

W PLATFORMIE WCIĄŻ WRZE

Działacze Platformy Obywatelskiej już nie ukrywają tarć wewnętrznych i udzielają wypowiedzi bijących w swojego lidera Borysa Budkę. Według politologów może wkrótce nastąpić zmiana szefa największej partii opozycyjnej. **s.3**



Wtorek
25/08/2020

cena **2,50** zł

(w tym
8% VAT)

#198 (2718)
NAKLAD 45 840
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

**LEWANDOWSKI
W POTRÓJNEJ KORONIE**

s.18

ŁUKASZENKA KOŃCZY DIALOG

DYPLMACJA \ W niedzielę odbył się wielotysięczny pokojowy marsz przeciwników prezydenta Alaksandra Łukaszenki. Dzień później oddziały białoruskiego OMON zatrzymały dwóch członków opozycyjnej Rady Koordynacyjnej, której celem jest pokojowy dialog między władzą a społeczeństwem.

s.7

ŚWIAT

s.6

Republikanie ruszają do boju

Wczoraj rozpoczęła się Konwencja Narodowa Republikanów. Koronawirus sprawił, że podobnie jak w wypadku konwencji demokratów część spotkań przeniesiono do internetu. To właśnie podczas konwencji zwycięzca partyjnych prawyborów prezydenckich otrzymuje nominację z ramienia ugrupowania.

POLSKA

s.5

COVID-19 szaleje w Ciechocinku

Już u jedenastu kuracjuszy przebywających w Ciechocinku potwierdzono zakażenie koronawirusem. – Osoby te były izolowane w sanatorium – przekonywał burmistrz miasta Leszek Dzierżewicz. Na razie rząd przygotował strategię na walkę z jesienią drugą falą pandemii.

POLSKA

s.5

Zdewastowana wystawa Solidarności

W Gdańsku zdewastowana została wystawa Instytutu Pamięi Narodowej „TU rodziła się Solidarność”. Nie wiadomo, komu tak bardzo przeszkadzała ekspozycja, że ją zdemolował. Prezydent Aleksandra Dulkaniewicz nie zareagowała na ten haniebny czyn.

GOSPODARKA

s.9

Myślimy kilkadziesiąt lat do przodu

Polska w 2050 r. będzie w gospodarczym centrum Europy i, aby wykorzystać tę szansę, musimy oprzeć swój model gospodarczy na automatyce i robotyce, a także na inwestycjach polskich czempionów – powiedział premier Mateusz Morawiecki podczas otwarcia III Forum Wizja Rozwoju w Gdyni.

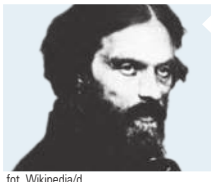


SZCZĘSNOWICZ \ Mam nadzieję, że nasz kraj dysponuje już na tyle mocną polityczną siłą przebić, że zapobiegnie najgorszemu. I wolna Białoruś nie padnie ofiarą kolejnych układów, jak Polska 81 lat temu w wyniku paktu Ribbentrop-Mołotow. **s.2**



KARNKOWSKI \ Jeśli ktoś podąży u nas drogą białoruską, nie jest to ekipa PiS, a opozycja. I nie jest to analogia do dzisiejszej sytuacji. Podobieństw szukać trzeba wcześniej, kiedy białoruscy opozycjoniści byli słabi i nieorganizowani. **s.13**





Cyprian Kamil Norwid

(1821–1883) polski poeta, dramatopisarz, prozaik, eseista, grafik, rzeźbiarz, malarz i filozof

Heroizm nie jest w samych bitwach, ale na wszystkich polach życia i nieustannie. Owszem bitwy dlatego tylko bywają, iż heroizm nie bywa pierwaj na polach życia praktykowany. \\\

2

WTOREK 25 SIERPNIA 2020

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d



Marcin Wolski

Człowiek z karabinem

Łukaszenka, czując,
że już nie zwycięży,
biega z karabinem
i mięsami pręży.
Nie chce, by Białoruś
była zbyt swobodna,
atakuję Polskę,
że chce zabrać Grodno.
Nie czuje, że naród
ma już dosyć kajdan
– chce pomocy Rosji,
nim powstanie Majdan...
Choć wszystko ustawką
pachnie aż na milę,
ani on Allende, ni Białoruś Chile!

POGODA

Wtorek 25.08 Burza z deszczem

Imieniny obchodzą:
Elwira, Elwira, Euzebiusz, Gaudencjusz,
Gaudencja, Genezjusz, Grzegorz,
Hermiona, Julian, Józef, Kalasanty,
Ludwik, Luiza, Michał, Patrycja,
Peregryn, Poncjusz, Teodor, Wincenty

WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca
05:36	19:40
Gdańsk	Lublin
20°C	22°C
15°C	18°C
Katowice	Kraków
23°C	23°C
15°C	12°C
Łódź	Poznań
22°C	22°C
16°C	18°C
Warszawa	Wrocław
23°C	23°C
16°C	18°C

Środa 26.08 Zachmurzenie umiarkowane, deszcz

Imieniny obchodzą:
Adrianna, Aleksander, Fortunat,
Hadrian, Hadriana, Joanna,
Konstantyn, Maksymilian, Maria,
Natalia, Sandra, Symon, Wiktorian,
Wiktoriana, Włodzisław, Włodzisława

WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca
05:37	19:37
Gdańsk	Lublin
23°C	25°C
15°C	15°C
Katowice	Kraków
26°C	27°C
17°C	16°C
Łódź	Poznań
25°C	23°C
16°C	16°C
Warszawa	Wrocław
27°C	26°C
16°C	18°C

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

LESZEK GALAROWICZ

Lewy na szczycie!

W niedzielnym finale Ligi Mistrzów nie było futbolowych fajerwerków, spektakularnego widowiska, niesamowitych emocji. Bayern skromnie pokonał PSG i po raz drugi w mijającej dekadzie sięgnął po najcenniejsze trofeum w klubowej piłce. Uczynił to całkowicie zasłużenie, bo spośród wszystkich ośmiu finalistów prezentował się najlepiej. Robert Lewandowski, pomimo kilku sytuacji, tym razem nie trafił do siatki. Nie umniejsza to jego sukcesu wieńczącego sezon, w którym zdobył niemal wszystko, co było do zdobycia – mistrzostwo i puchar Niemiec, triumf w LM, tytuł króla strzelców Bundesligi i Ligi Mistrzów. Jedynie Złotego Buta w ostatniej chwili stracił na rzecz Włocha Cira Immobilego. Lepszego prezentu niż triumf w LM na 32. urodziny „Lewy” nie mógł sobie wymarzyć. Dziś możemy tylko gdybać, do kogo powędrowałaby Złota Piłka, gdyby nie odwołano plebiscytu...

Rafał Zawistowski

Przemysław
Żurawski
vel GrajewskiOby nie doszło
do krwawej prowokacji

Dwadzieścia pięć lat temu, 12 września 1995 r., łamiąc traktat o otwartych przestrzeniach, białoruska obrona przeciwlotnicza zestrzeliła balon sportowy reprezentacji Wysp Dziewiczych Stanów Zjednoczonych, uczestniczący w międzynarodowych zawodach o Puchar Gordona Bennetta. Nastąpiło to mimo dopełnienia przez organizatorów obowiązku wcześniejszego powiadomienia stosownych władz białoruskich o planowanym przelocie. Zginęło dwóch sportowców amerykańskich, Alan Fraenckel i John Stuart-Jervis. Celem tej prowokacji było pokazanie NATO, że starająca się wówczas o członkostwo w nim Polska może importować do Sojuszu konflikt graniczny z sąsiadem. Aleksandr Łukaszenka wykonywał czarną robotę dla Rosji. Dziś potrzebuje takiego incydentu, by usprawiedliwić propagandowo dławienie opozycji pod hasłem walki z „polską agresją”. Zagrożenie, że dojdzie do incydentu, jest zatem duże. Nasze służby graniczne powinny być tego świadome. Łukaszenka potrzebuje krwi na granicy – krwi polskiej, a jeszcze bardziej „krwi białoruskiej rozlanej przez Polaków”. Wojny z tego nie będzie, ale ludzie mogą zginąć. Prowokacja przepowiedziana gwałtownie traci sens. Dlatego dobrze to publicznie powiedzieć.

Igor
SzczęsnowiczHistoria wciąż
kołem się toczy

Na Białorusi wciąż wrze, w minioną niedzielę, w Mińsku i wielu innych miastach kraju, ludzie znów tłumnie wyszli na ulice i protestowali przeciw dyktaturze Aleksandra Łukaszenki. Również w niedzielę niemal niezauważona minęła 81. rocznica podpisania paktu Ribbentrop-Mołotow, będącego de facto paktem Stalin-Hitler. Choć to tak odległe od siebie w czasie wydarzenia, tylko pozornie są bez związku. Albowiem i dzisiaj, szczególnie w Mińsku i okolicach, istnieje przecież poważna obawa, by, jak wtedy, Berlin nie porozumiał się z Moskwą i nie przypieczętował tym samym losu Białorusi i jej obywateli jako strefy putinowskich wpływów na kolejnych wiele lat. Dlatego dobrze, że są takie kraje, jak Polska, które w 1939 r. doświadczyły losu państwa zdradzonego, zostawionego na pastwę politycznych bandytów. Mam nadzieję, że nasz kraj dysponuje już na tyle mocną polityczną siłą przebicia, że zapobiegnie najgorszemu. I wolna od dyktatury Białoruś nie padnie ofiarą kolejnych sekretnych układów. A nie mam wątpliwości, że wypuszczenie Rosji na Białoruś w celu uratowania reżimu Łukaszenki oznaczałoby morze przelanej krwi i koniec jakichkolwiek nadziei Białorusinów na niepodległość.

Najlepszy sposób na ogłaszanie się w prasie!

Szanowni Państwo, publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na maila:

reklama@gpcodziennie.pl

Koszt ogłoszenia w wydaniu ogólnopolskim to jedyne 4 zł netto od słowa.

Skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny.

Przyjmujemy zgłoszenia od poniedziałku do piątku

w godz. 9.00–15.00

Zapraszamy do współpracy!

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

11 KULTURA

13-15

PUBLICYSTYKA

16 PROGRAM TV

18-19

SPORT

POLITYKA \ Platforma kłóci się o wyjazd do drogiego hotelu

Polityczna wojna w opozycji

Zmiana, która odbyła się na pozycji lidera Platformy Obywatelskiej, nie jest zmianą utrwaloną, stąd to zamieszanie, które widzimy. Grzegorz Schetyna i jego grupa, czyli osoby sprawne w polityce wewnątrzpartyjnej, wykorzystują każdą okazję, żeby dojść do władzy wewnątrz PO. Nie baczą przy tym na konsekwencje dla partii – mówi „Codziennej” dr Bartłomiej Biskup, politolog z Uniwersytetu Warszawskiego. Zdaniem większości ekspertów Borys Budka będzie musiał ustąpić z funkcji szefa klubu parlamentarnego.

Jacek Liziniewicz

Politycy Platformy Obywatelskiej nawet już nie ukrywają wewnętrznych tarć i udzielają wypowiedzi, bijących w swojego lidera Borysa Budkę. – Trzeba wygrać kolejne wybory, a żeby wygrać, to uważam, że możemy to zrobić tylko z Trzaskowskim, a nie z Budką czy Schetyną. Nie wiem, czy Budka nadaje się na szefa PO... Jak mówię, najlepszy byłby Rafał. Ma znakomity wygląd, dobrze mówi i jest człowiekiem ideowym. Bud-

ka to nie była żadna zmiana, on nie jest prawdziwym szefem, choć formalnie pełni funkcję przewodniczącego. Platformę stać na zwycięstwo. I nie zwyciężymy z Budką czy Schetyną, ale z Trzaskowskim – powiedział w „Super Expressie” Antoni Mężydło, poseł PO.

Skala konfliktu dzisiaj jest już tak duża, że politycy nie mogą dogadać się nawet w sprawie posiedzenia wyjazdowego partii. Wszystko dlatego, że na miejsce zjazdu wybrano czterogwiazdkowy hotel w Lidzbarku Warmińskim, co dla wielu sena-

torów KO oznaczało potencjalny kryzys wizerunkowy. – To nie jest rzecz, która mnie męczy. To raczej groteska. Platformie Obywatelskiej załamała się idea pozostawania w totalnej opozycji. Oni naprawdę wierzyli, że takim totalnym podejściem są w stanie odsunąć Prawo i Sprawiedliwość od władzy. Przegrali wybory i muszą sobie odpowiedzieć na pytanie, jak się odnaleźć w nowej rzeczywistości – mówi nam Marcin Horała, polityk Prawa i Sprawiedliwości.

Zdaniem ekspertów frakcja Grzegorza Schetyny chce



Borys Budka ma kłopoty | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

odzyskać wpływ w polityce wewnątrzpartyjnej. Zdaniem ekspertów czas na trzy lata przed wyborami jest optymalny i pozwoli poukładać opozycję na nowo. – Momentem zwrotnym będzie wybór nowego przewodniczącego klubu parlamentarnego – mówi dr Bartłomiej Biskup. Jego zdaniem Budka nadal pozostanie szefem Platformy Obywatelskiej. – Należy jed-

nak podkreślić rolę Donalda Tuska. Na razie nie wiadomo dokładnie, w co gra były przewodniczący Rady Europejskiej. Możliwe, że chce zachować jedynie wpływ na partię, ale są też zwolennicy tezy, że stawia on na ruch Szymona Hołowni. Widocznie chybocze Platformą Obywatelską. Zapowiada się jednak długi spektakl – mówi dr Biskup.

Ponadpartyjna racja stanu

BIAŁORUŚ \ Premier Mateusz Morawiecki zaprosił przedstawicieli partii opozycyjnych do dyskusji na temat sytuacji na Białorusi. Od dwóch tygodni dochodzi tam do protestów przeciwko sfalszowaniu wyborów, które według oficjalnych wyników wygrał Alaksandr Łukaszenka.

Zaprosiłem przedstawicieli wszystkich obecnych w parlamencie partii opozycyjnych do dyskusji na temat Białorusi, bo to jest dzisiejsze ogniisko zapalne. Tu musimy działać wspólnie. Od tego, jak rozwiążemy ten problem, ten węzeł gordyjski, zależy jednocześnie przyszłość całej Europy Środkowej – powiedział premier Mateusz Morawiecki podczas III Forum Wizja Rozwoju w Gdyni.

Opozycja domagała się, aby prezydent zwołał posiedzenie Rady Bezpieczeństwa Narodowego, by trudną sytuacją za naszą wschodnią granicą za-

jąć się ponad politycznymi podziałami. Szef Kancelarii Premiera minister Michał Dworczyk, pytany o tę sprawę w TVN24, poinformował, że premier chce spotkać się z liderami wszystkich partii politycznych w najbliższą środę. – Chcemy przedstawić wszystkie działania, które już zostały zrealizowane na forum UE i u nas wewnętrznie w Polsce. Poza tym chcemy porozmawiać właśnie z przedstawicielami partii, klubów politycznych na temat dalszych działań. Bez wątpienia ta sytuacja na Białorusi szybko się nie skończy. Musimy się przygotować

na dłuższy czas funkcjonowania w takich warunkach, co powinno być rozpatrywane poza bieżącym sporem politycznym – dodał szef kancelarii.

Oświadczenie trafiło do przedstawicieli wszystkich klubów parlamentarnych, wszystkich formacji politycznych. – Myślę, że kwestia sytuacji na Białorusi mieści się w takim katalogu spraw, o których można powiedzieć, że są naszą racją stanu. To kwestia bezpieczeństwa Polski. To obszar, w którym powinniśmy wprowadzić ogólną praktykę, że osiągamy ponadpartyjne porozumienie. W czasie rozmów z parlamentaryzstami z innych krajów zawsze uderzało mnie to, że oni na zewnątrz w kluczowych kwestiach zawsze prezentują jedno stanowisko. U nas bywało z tym różnie. To doskonała inicjatywa pana premiera. Białoruś jest naszym sąsiadem i w sposób naturalny kwestia tamtejszej sytuacji bardzo nas interesuje – ocenił w rozmowie z „Codzienną” wiceminister aktywów państwowych Zbigniew Gryglas z Porozumienia.

Adrian Siwek

Repolonizacja mediów jest konieczna

„GAZETA POLSKA” \ Sprawa repolonizacji i dekoncentracji mediów okazuje się kluczowa w najbliższym czasie. W najnowszym numerze tygodnika „Gazeta Polska” poświęciliśmy temu tematowi wiele miejsca.

W artykule „Dlaczego niemieckie media niszczą dumę z Polski” Piotr Grochmalski wyjaśnia na przykład, co jest przyczyną, że z taką furją wpływowe niemieckie pismo „Frankfurter Allgemeine Zeitung” – piórem Bawarczyka Stephana Lehnstaedta – zaatakowało setną rocznicę Bitwy Warszawskiej. Dlaczego polskie ekspozytury niemiecko-szwajcarskich mediów, Onet i „Newsweek”, zrobiły to samo? Przyczyna jest oczywista, choć zrobiono wiele, byśmy jej nie rozumieli. W niemieckiej mentalności nadal głęboko tkwi poczucie misji kulturowej wobec Polski i Europy. Według Niemców wielowiekowa praca kulturowa Berlina nad Wisłą i Wartą przesądziła o przynależności tych ziem do wyższego pod względem kulturowym organi-

zmu. W tej perspektywie odzyskanie przez Polskę niepodległości jest kulturowym regresem.

W artykule „Tusk wykańcza PO, a Budka i Schetyna siebie nawzajem” Piotr Lisiewicz postanowił przybliżyć, kto stoi za zamieszaniami, jakie ostatnio panuje w Platformie Obywatelskiej. Jak ustaliła „Gazeta Polska”, PO celowo podstawił nogę... Donald Tusk, który nie widzi dla niej politycznej przyszłości i stawia na nową inicjatywę wokół Szymona Hołowni. Kompromitację niezdecydowanego przewodniczącego PO Borysa Budki i tzw. Młodych Grzegorz Schetyna przyjął ze słabo skrywaną satysfakcją. Z punktu widzenia PiS, partii Jarosława Kaczyńskiego, to sytuacja komfortowa.

(masz)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

11 KULTURA

13-15

PUBLICYSTYKA

16

PROGRAM TV

18-19

SPORT

EDUKACJA \ Łódzki kurator oświaty odwołany

Były skargi i negatywne opinie

W sobotę późnym wieczorem w mediach społecznościowych pojawiła się informacja o odwołaniu ze stanowiska łódzkiego kuratora oświaty Grzegorza Wierchowskiego. Informację potwierdziła rzeczniczka MEN Anna Ostrowska. News wywołał wiele emocji, bowiem wiązany jest z kontrowersyjnym wywiadem Wierchowskiego w TV Trwam. – Wniosek o odwołanie przez wojewodę został wysłany 14 sierpnia i nie miał on nic wspólnego z tym wywiadem – wyjaśnia „Codzienną” Beata Drózd, radna w Sejmiku Województwa Łódzkiego.

Marlena Nowakowska

Łódzki kurator oświaty został odwołany przez ministra edukacji narodowej Dariusza Piontkowskiego na wniosek wojewody łódzkiego Tobiasza Bocheńskiego. W czwartek w Telewi-

zji Trwam Grzegorz Wierchowski powiedział m.in.: „Jesteśmy na etapie wirusa, ale myślę, że ten wirus LGBT, wirus ideologii jest znacznie groźniejszy, bo to jest wirus dehumanizacji społeczeństwa”. Część mediów, a także niektórzy politycy odwołanie kurato-



Łódzki kurator oświaty został, wbrew temu, co twierdzi część polityków, odwołany zgodnie z obowiązującymi przepisami | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

ra łączą właśnie z tą wypowiedzią. Wojewoda łódzki zapewnił, że decyzja o odwołaniu kuratora nie miała żadnego związku z jego wypowiedziami na antenie TV Trwam. „Była to decyzja wielokrotnie konsultowana i omawiana wcześniej z ministrem edukacji. Podykto-

wana głęboką analizą sytuacji w łódzkiej oświacie i nie miała żadnego związku z jego medialnymi wypowiedziami” – napisał Bocheński na Twitterze.

Do sprawy odniósł się w TVN24 szef KPRM Michał Dworczyk. Minister wyjaśnił, że łódzki kurator

oświaty został, wbrew temu, co twierdzi część polityków, odwołany zgodnie z obowiązującymi przepisami. Jak wskazał, decyzja o odwołaniu zapadła jeszcze przed tą wypowiedzią i „łączenie tych faktów jest niemerytoryczne”. Głos w tej sprawie zabrał również na swoim Twitterze Dariusz Piontkowski, minister edukacji narodowej. „Odwołanie łódzkiego kuratora oświaty było rozważane już od dawna i nie miało żadnego związku z jego medialnymi wypowiedziami dot. LGBT” – napisał.

„Codzienna” skontaktowała się w tej sprawie z Beatą Drózd, radną w Sejmiku Województwa Łódzkiego. – Spotkałam się z wieloma negatywnymi opiniami przez ostatnie dwa lata na temat pana kuratora. Jego praca była poddawana głębokiej analizie. Skargi docierały zarówno od rodziców, jak i nauczycieli – wyjaśnia. Nadmieniam, że wniosek o odwołanie przez wojewodę został wysłany 14 sierpnia i nie miał on nic wspólnego z wywiadem w TV Trwam.

– Radzę zachować ostrożność w komentarzach i poczekać na dokładne wyjaśnienia wojewody łódzkiego – zaznacza.

„Słowik” znów na wolności

PRZESTĘPCZOŚĆ \ Andrzej Z. ps. Słowik, jeden z najbardziej znanych bossów mafii pruszkowskiej, wyszedł na wolność – poinformowało TVP Info. W więzieniach i aresztach spędził wiele lat. W 1993 r. w niewyjaśnionych okolicznościach ułaskawiony przez Lecha Wałęsę, wciąż odgrywa ważną rolę w świecie przestępczym.

Jeden z najbardziej znanych polskich gangsterów przebywał w areszcie od 3,5 roku. Został zatrzymany wraz z innymi członkami mafii pruszkowskiej: Leszkiem D. „Wańką” i Januszem P. „Parasolem”. Postawiono im zarzuty działalności w zorganizowanej grupie przestępczej. Decyzję o warunkowym wyjsciu na wolność – po wpłaceniu kaucji w wysokości 400 tys. zł – podjął Sąd Okręgowy w Warszawie w marcu tego roku. W ubiegłym tygodniu „Słowik” wpłacił poręczenie i w piątek opuścił areszt. Jako pierwszy poin-

formował o tym Rafał Pasztelański, dziennikarz śledczy telewizji TVP Info.

– Andrzej Z. ps. Słowik jest uważany za członka zarządu mafii pruszkowskiej i jednego z najbardziej niebezpiecznych bossów tej grupy. Miał odpowiadać według prokuratorów i policjantów za siłowe rozwiązywanie problemów z innymi grupami przestępczymi – tłumaczy Pasztelański. Na trop przestępczości związanej z wyłudzeniem podatku VAT przez „Słowika” i jego ludzi kilka lat temu wpadli funkcjonariusze ze szczecińskiego

CBŚP i śledczy Prokuratury Regionalnej ze Szczecina. Ustalili, że „Słowik” kierował grupą przestępczą, która wyłudziła blisko 200 mln zł podatku VAT. W tej sprawie postawiono zarzuty już blisko 50 osobom. – W procesie, który teraz toczy się przed warszawskim sądem, odpowiadał za kierowanie grupą przestępczą, wyłudzacą VAT na ogromną skalę. W tym interesie było dostarczanie pieniędzy i inwestowanie, ochrona tych nielegalnych interesów, a także rozwiązywanie problemów w półświatku szczecińskim – dodaje Pasztelański.

Andrzej Z. ps. Słowik urodził się w Stargardzie, gdzie w latach 70. zajmował się kradzieżami i włamaniami. W latach 90. za przestępstwa trafił do więzienia. Wyszedł ułaskawiony przez prezydenta Lecha Wałęsę. Okoliczności tego wzbudzonego kontrowersje ułaskawienia były sprawdzane podczas prokuratorskiego śledztwa, ale nie postawiono w tej sprawie nikomu zarzutów. – To były lata 90. i chyba prawdy na temat tego ułaskawienia nie poznamy już nigdy – kończy Rafał Pasztelański.

..... (td)

Truskolaski pod rękę z LGBT

BIAŁYSTOK \ Prezydent Białegostoku Tadeusz Truskolaski – tak jak zapowiedział – ruszył na wojnę z grupą „Milcząca Większość”. Politykowi PO nie spodobały się plakaty rozwieszane przez działaczy. Informowały one o zagrożeniach związanych z ideologią LGBT.

Na banerach rozwieszonych w Białymstoku znalazły się takie hasła, jak: „Dewiacje nie przejdą”, „Zło dobrem zwyciężaj”, „Wiara leczy frustracje” czy „Białystok przeciw zgorszeniom”. Niektóre z nich nawiązywały do cytatów z Pisma Świętego. Tadeusz Truskolaski skierował do miejscowej prokuratury okręgowej zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa tzw. mowy nienawiści przez autorów rozwieszonych w mieście billboardów, których treść ma ude-

rać w środowiska LGBT. W zawiadomieniu prezydent napisał o możliwości popełnienia przestępstwa przez nieznaną mu sprawców, „będących inicjatorami i twórcami treści zawierających znamiona tzw. mowy nienawiści wobec mniejszości seksualnych, zamieszczanych w przestrzeni publicznej w formie billboardów na terenie Białegostoku”.

„Propagowanie idei uwidocznionych na billboardach jest dyskryminacją wobec mniejszości seksualnych i daje odbiorcom przyzwolenie na działania pozaprawne, skierowane wobec tych osób, w tym w skrajnych przypadkach do przemocy. Ponadto znieważając część obywateli RP z powodu ich orientacji seksualnej” – napisał Truskolaski. Warto przypomnieć, że prezydent Białegostoku to znany „obrońca wolności słowa”. Jednak jak się okazuje – bardzo jednostronny. Truskolaski mocno zaangażował się w bronienie uczestników ostatniego Marszu Równości, podkreślając, że mają oni prawo do manifestowania swoich poglądów. Inni już nie...

..... Adrian Siwek



fot. Krzysztof Sirkowski/Gazeta Polska

ŚMIERĆ W FAST FOODZIE

TRAGEDIA \ Regał z produktami przygnoił pracownicę restauracji McDonald's w Ostrowcu Świętokrzyskim. 31-letnia kobieta zginęła na miejscu. Śledczy ustalają, jak doszło do tragedii.



fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

KARA DLA STALKERA

ARESzt \ Policja i prokuratura okazały się bezwzględne dla 40-latka z okolic Oświęcimia, który nachodził i nękał o dwa lata młodszą od siebie byłą partnerkę. Usłyszał zarzut stalkingu. Grozi mu do 8 lat więzienia.

PANDEMIA \ Koronawirus w kurorcie dla seniorów w Ciechocinku

Ofensywa przeciw SARS-CoV-2

Już u jedenastu kuracjuszy przebywających w Ciechocinku potwierdzono zakażenie koronawirusem. – Osoby te były izolowane w sanatorium – przekonywał burmistrz miasta Leszek Dzierżewicz. O tym, czy zakażeni zostaną przetransportowani do szpitala jednoimiennego w Grudziądzu, zadecydują odpowiednie służby medyczne.

Liczba osób zarażonych koronawirusem na świecie zbliża się do 23,6 mln, z tego prawie 813 tys. to ofiary śmiertelne. Wyzdrowiało ponad 16,1 mln pacjentów. W Polsce, po blisko pół roku od ogłoszenia pierwszego potwierdzonego przypadku COVID-19, do wczorajszego wieczora chorych było ponad 62 310 osób. Liczba zgonów wynosiła 1960. Wyzdrowiało natomiast blisko 42,5 tys. pacjentów. Według informacji podanych wczoraj przez resort zdrowia hospitalizowanych było 2207 osób, z tego 83 pod respiratorami. Nadzorem sanitarno-epidemiologicznym objętych było 8894 mieszkańców Polski, natomiast kwarantanną 98 233. Do poniedziałkowego południa w kierunku koronawirusa przebadano prawie 2,6 mln próbek.



Kuracjusze do tej pory byli izolowani w sanatorium | fot. Wikipedia/d

Niepokojące informacje dochodzą z Ciechocinka, czyli kurortu chętnie odwiedzanego przez seniorów. – Znamy wyniki 150 testów. Dziesięć z tych pobranych,

po ujawnieniu pierwszego przypadku, jest niestety pozytywnych. Zakażeni są kuracjusze – podał burmistrz miasta Leszek Dzierżewicz. Poinformował, że wymazy

pobrano łącznie od 286 kuracjuszy i 44 osób z personelu. Pracownicy sanatorium pozostają w kwarantannie domowej. – Z moich informacji wynika, że kuracjusze do tej

pory byli izolowani w sanatorium – podkreślił burmistrz. O tym, czy zostaną przetransportowani do szpitala jednoimiennego w Grudziądzu, zadecydują odpowiednie służby medyczne. W piątek media poinformowały o zakażeniu koronawirusem SARS-CoV-2 u jednej osoby w sanatorium w Ciechocinku. W związku z zakażeniem 300 osób objęto kwarantanną. Przypomnijmy, że w resorcie zdrowia powstała strategia na jesienną falę epidemii. Zakłada ona m.in. zmianę funkcjonowania szpitali jednoimiennych poprzez zmniejszenie ich liczby z 22 placówek, które działały w szczycie epidemii, do jednej na dwa województwa oraz dostosowanie ich do przyjmowania pacjentów z różnymi schorzeniami. Ponadto zwiększona zostanie rola lekarza rodzinnego w diagnozowaniu chorych na COVID-19. Na początku września lekarze otrzymają możliwość zlecenia oraz wykonywania testów na wykrycie koronawirusa pacjentom, którzy będą kwalifikowani do nich na podstawie specjalnie przygotowanej wystandaryzowanej listy.

Jan Przemyski, PAP

CBA na pełnych obrotach

PRAWO \ Funkcjonariusze CBA z Katowic zatrzymali trzy osoby w związku z działaniem piramidy finansowej, przez którą tysiące Polaków mogły stracić nawet kilkaset milionów złotych. Jednak to niejedyny sukces biura. W innym śledztwie stołeczni agenci zatrzymali 11 osób, które miały wręczać lub przyjmować korzyści majątkowe w zamian za lukratywne kontrakty w przemyśle ciężkim.

Funkcjonariusze Delegatury CBA w Katowicach zatrzymali trzy osoby podejrzewane o działanie w ramach zorganizowanej grupy przestępczej i stworzenie piramidy finansowej. Mężczyźni oferowali sprzedaż obligacji kilkudziesięciu podmiotów funkcjonujących w różnych branżach, których kondycja finansowa budziła wątpliwości co do możliwości wypłaty zainwestowanego przez obligatariuszy kapitału. Wstępne informacje zgromadzone w śledztwie wskazują, że działalność przestępcza wymienionych osób mogła doprowadzić do niekorzystnego rozporządzenia mieniem nawet kilku tysięcy osób. Szacunkowe straty sięgają kilkuset milionów złotych. Zatrzymani zostali doprowadzeni do Prokuratury Okręgowej w Warszawie, gdzie usłyszeli za-

rzuty działania w zorganizowanej grupie przestępczej oraz oszustwa wielkich rozmiarów. Na wniosek prokuratury sąd zastosował wobec nich tymczasowy areszt na trzy miesiące.

Jednak to niejedyny sukces biura w ostatnich dniach. Stołeczni agenci wspólnie z Prokuraturą Regionalną w Lublinie przerwali proceder preferencyjnego traktowania jednej z firm, której przedstawiciele wręczali łapówki w zamian za udzielanie zleceń w przemyśle ciężkim. Zatrzymano 11 osób, a wobec pięciu osób sąd zastosował tymczasowy areszt. Łączna kwota łapówek, które miały być wręczone, to blisko 400 tys. zł.

CBA nie wyklucza kolejnych zatrzymań w obu sprawach.

(jp. cba.gov.pl)

Zdewastowano wystawę Solidarności

SKANDAL \ W Gdańsku została zdewastowana wystawa IPN „TU rodziła się Solidarność”. Nie wiadomo, komu tak mocno przeszkadzała, ale faktem jest, że głosy w tej sprawie wciąż nie zabrały władze miasta.

O tym, że ekspozycja została zniszczona, poinformował na Twitterze Karol Guzikiewicz. Na zdjęciu, które zamieścił, widać porozrzucone karty wystawowe. „Warto mieć na uwadze, że prezydent Aleksandra Dulkiwicz pierwotnie nie dała zgody na umieszczenie wystawy. Dopiero po naciskach zmieniła zdanie” – przypomniał w swoim wpisie poseł Kazimierz Smoliński. Niedawno władze Gdańska, na czele z prezydentem Dulkiwiczem, nie zgodziły się na wystawę „TU rodziła się Solidarność”. Pod wpływem krytyki Dulkiwicz zmieniła zdanie i zezwoliła na ekspozycję. Sprawy wandalów, którzy ją zdewastowali, jak dotychczas nie skomentowała.

(masz. Niezależna.pl)

Kartka z powstania

HISTORIA \ W 25. dniu Powstania Warszawskiego toczył się zacięty bój o gmach Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych. Z części zdobytej przez powstańców ewakuowano cywilów. W szpitalu Jana Bożego przy ul. Bonifraterskiej 14 toczyły się walki o poszczególne pomieszczenia i sale. Zdołano odeprzeć kolejny niemiecki atak na klasztor ss. kanoniczek przy pl. Teatralnym.

Tego dnia ewakuowano do Śródmieścia Komendę Główną AK (wraz z kierownictwem cywilnym, wicepremierem Janem Jankowskim i przewodniczącym Rady Jedności Narodowej Kazimierzem Pużakiem). Ze Starego Miasta przenoszeni byli kanałami ranni powstańcy i ludność cywilna. Walki w tym rejonie znacznie osłabły. Zakończono przenoszenie radiostacji „Błyskawica” z budynku PKO przy ul. Jasnej do lokalu kawiarni Adria (ul. Moniuszki 10).

(masz)

Zmarła prof. Maria Janion

POŻEGNANIE \ W niedzielę zmarła Maria Janion, wybitna polska krytyk literacka, historyk oraz humanistka. Lwią część swojej pracy naukowej poświęciła epoce romantyzmu, szczególnie twórczości Adama Mickiewicza. Miała 93 lata.

Była tym typem badacza, interpretatora, komentatora literatury, który potrafi pisać o literaturze w taki sposób, że stawała się ona jeszcze ciekawsza, niż byśmy potrafili sami to zauważyć – powiedział o zmarłej prof. Marii Janion literaturoznawca, krytyk literacki Andrzej Franaszek. Profesor Janion była literackim autorytetem, autorką wielu artykułów i książek. Wykładała na uczelniach, pisała recenzje jako krytyk literacki. Analizowała wpływ wieszczów narodowych na polską literaturę. Skupiała się głównie na polskich dziełach z okresu romantyzmu, w szczególności Adama Mickiewicza.

(masz)



fot. Wikipedia/d

AUSTRIA WYDAŁA ROSYJSKIEGO SZPIEGA

WIEDŃ \ Władze Austrii uznały za osobę niepożądaną rosyjskiego dyplomatę i ma on opuścić kraj do 1 września – podała „Kronen Zeitung”. Według gazety dyplomata przez wiele lat zajmował się szpiegostwem przemysłowym, w czym pomagał mu obywatel Austrii.

CHARLOTTE \ Czterodniowe spotkanie w warunkach pandemii

Konwencja republikanów w Karolinie Północnej

Wczoraj rozpoczęła się Konwencja Narodowa Republikanów (RNC). Koronawirus sprawił, że podobnie jak w wypadku konwencji demokratów, zrezygnowano z tradycyjnej formy i część spotkań przeniesiono do internetu.

Wiktor Młynarz

Konwencje narodowe (ogólnopństwowe) są charakterystycznym elementem roku wyborczego w USA. To właśnie na nich zwycięzca partyjnych prawyborów prezydenckich otrzymuje oficjalnie nominację z ramienia ugrupowania. Są również okazją do przemówień, mających promować kandydata danej partii.

RNC początkowo miała się odbyć w czerwcu br. w tradycyjnej formie. Jej miejscem miało być miasto Charlotte w Karolinie Północnej, ale ten pomysł nie spodobał się jej lewicowemu gubernatorowi, który uznał tę imprezę za zagrożenie epidemiologiczne. Postanowiono

wieć przenieść ją do Jacksonville na Florydzie, ale gwałtowny przyrost zakażeń koronawirusem sprawił, że nic z tego nie wyszło i trzeba było wrócić do Charlotte.

Z powodu pandemii znacznie ograniczono liczbę delegatów, którzy formalnie zgłoszowali nad przyznaniem Donaldowi Trumpowi nominacji. Zwyczajowo w RNC bierze udział ok. 2,5 tys. osób, ale w tym roku będzie ich ok. 350. Wielu gości nie pojawi się osobiście na scenie, zamiast tego połączą się z Charlotte przez internet, tak jak działo się to na konwencji demokratów.

Głównymi tematami czterodniowej imprezy będą gospodarka, prawo i porządek oraz fakt, że Partia Demokratyczna została przeję-



Na konwencji zwykli ludzie opowiedzą o tym, jak Trump wpłynął pozytywnie na ich życie | fot. LEAH MILLIS/Reuters/Forum

ta przez skrajną lewicę. Na konwencję zaproszono również wielu zwykłych ludzi, którzy opowiedzą o tym,

w jaki sposób Trump wpłynął pozytywnie na ich życie. Najgłośniejsze zrobiło się o gościach pierwszego dnia, mał-

żeństwie prawników McCloskey z St. Louis. Jakiś czas temu „przywitali” protestujących z ruchu Black Lives Matter, którzy wdarli się na ich posesję, trzymając w ręku broń palną. Lewicowa prokurator tego miasta postawiła im zarzuty, a Donald Trump stanął w ich obronie, uznając to za „potworne nadużycie władzy”. Republikański gubernator Missouri zapowiedział też, że ich ułaskawi – chociaż oboje są wyborcami demokratów.

Na tym nie koniec listy znanych gości spoza świata polityki. Dziś np. przemówienia wygłoszą znana z filmu „Nieplanowane” antyaborcyjna aktywistka Abby Johnson i nastolatek Nick Sandmann, z którego media przez fake newsa zrobiły rasistę. W imprezie wezmą udział również członkowie rodziny prezydenta.

Nie zabraknie także dwóch silnych kobiet, byłej ambasador przy ONZ Nikki Haley i gubernator Dakoty Południowej Kristi Noem. Obie ostatnio stały się gwiazdami amerykańskiej prawnicy i niektórzy postulowali nawet, aby Trump nominował którąś z nich na stanowisko wiceprezydenta zamiast Mike’a Pence’a.

Utopiony imigrant nie był nastolatkiem

WIELKA BRYTANIA \ Sudański migrant, który utonął podczas próby przekroczenia kanału La Manche z Francji do Wielkiej Brytanii, miał 28 lat. Obala to wcześniejsze doniesienia brytyjskich mediów, które podały, że był nastolatkiem.

W środę rano na plaży Sangatte na północnym wybrzeżu Francji znaleziono ciało Abdulfataha Hamdallaha, który próbował wraz z przyjacielem przepłynąć prowizorycznym pontonem kanał La Manche, by trafić do Wielkiej Brytanii. Francuski minister poinformował, że Hamdallah był 16-letnim chłopcem, a informacja ta (minister miał ją otrzymać od przyjaciela zmarłego) została pośpiesznie powtórzona przez brytyjskie media. Później członkowie rodziny Hamdallaha podali dziennikowi „The Guardian”, że mężczyzna miał 22 lata. Ostatecznie obie wersje zostały obalone dzięki dokumentom znalezionym przy ciele zaginionego. Wskazują one, że Sudańczyk urodził się w 1992 r. Philippe Sabatier, zastępca prokuratora z Boulogne-sur-Mer, potwierdził w czwartek, że

nazwisko „Abdulfatah Hamdallah” pojawiło się na tych dokumentach. Według Sabatiera Sudańczyk i jego przyjaciel ukradli ponton ze sklepu na północy Francji, po czym wzięli łopaty z pobliskiego domku, aby użyć ich jako wiosł. Przyjaciel Hamdallaha tłumaczył później urzędnikom, że jedna z łopat przebiła ponton, powodując jego zatonięcie. Przyjaciel przeżył, doznał jedynie niewielkich obrażeń. Zaalarmował władze w środę rano, po dotarciu na brzeg.

„[Powiedział], że wyrócili się, a jego towarzysza, który nie umie pływać, musi nadal być w wodzie” – oświadczyła prefektura morska nad kanałem La Manche. Pomimo przeprowadzania operacji poszukiwawczej na morzu ciała nie udało się odnaleźć. Zostało ono zidentyfikowane, gdy fale wyrzuciły je na plażę. Przyjmuje się, że męż-

czynna zginął kilka minut po tym, jak wpadł do wody.

„The Guardian” pisze, że Hamdallah uciekł z Sudanu w 2014 r. Według relacji krewnych spędził dwa lata w Libii ze swoim starszym bratem, a następnie przez Włochy udał się do Francji. – Nie wiem, czy złożył wniosek o azyl do władz brytyjskich, ale wydaje się, że zrobił to we Francji – oznajmił Sabatier. Według „The Independent” ofiara nie złożyła wniosku o azyl ani nie została skierowana na przesiedlenie do Wielkiej Brytanii.

Raport niezależnego głównego inspektora ds. granic i imigracji Davida Bolta z 2018 r. wykazał, że dwie trzecie imigrantów, którzy twierdzą, że są małoletnimi bez opieki, w rzeczywistości jest osobami dorosłymi.

Wojciech Zdrojowski
korespondencja z Londynu

Próba otrucia Nawalnego

BERLIN \ Aleksiej Nawalny w ciężkim stanie przebywa w szpitalu w Niemczech. Założyciel fundacji Cinema for Peace Jaka Bizij stwierdził, że rosyjski opozycjonista przeżyje „atak trucizną”, ale „przez miesiące nie będzie mógł działać jako polityk”.

44-letni Aleksiej Nawalny, jeden z najważniejszych rosyjskich opozycjonistów i czołowy krytyk polityki Kremla, został nagle hospitalizowany w czwartek w Omsku na Syberii. Rodzina i współpracownicy Nawalnego twierdzą, że próbowano go otruć.

„Jeżeli zdoła to przeżyć i będzie w dobrej kondycji, na co wszyscy mamy nadzieję, to bez wątpienia nie będzie go na arenie politycznej przez co najmniej 1-2 miesiące” – powiedział Bizij niemieckiej prasie. To właśnie fundacja Bizija wysłała po Nawalnego specjalnie wyposażony samolot medyczny. Jak pisała „Codzienna”, lekarze ze szpitala w Omsku nie zgadzali się początkowo na przewiezienie Nawalnego za granicę, tłumacząc to jego stanem, jednak nieoczekiwanie w piątek wieczorem zmienili zdanie.

W sobotę Nawalny, którego wprowadzono w stan śpiączki farmakologicznej, został przewieziony samolotem medycznym do berlińskiego szpitala Charite. Rzeczniczka placówki odmówiła informacji na temat stanu zdrowia Nawalnego.

Lekarz naczelny szpitala w Omsku Aleksandr Murachowski powiedział wczoraj dziennikarzom, że wysłał list do kliniki Charite. – Napisałem, że jesteśmy gotowi współpracować z niemieckimi kolegami i przedstawić wszelkie dane z badań. W poniedziałek lekarze pracujący w szpitalu Charite poinformowali o badaniach wskazujących na próbę otrucia rosyjskiego opozycjonisty. Chodzi mianowicie o obecność w organizmie toksycznych inhibitorów cholinesterazy.

(bm)

ROLNICTWO \ Polscy naukowcy opracowali metodę wykrywania chorób kartofli

Będziemy potęgą ziemniaczaną

Polska znów będzie potęgą ziemniaczaną – oświadczył Jan Krzysztof Ardanowski, minister rolnictwa i rozwoju wsi, podczas Dni Ziemniaka Potało Poland 2020. Pomóc ma w tym m.in. nauka rolnicza, dzięki której będzie możliwe zwalczanie chorób ziemniaka, jednej z przyczyn ograniczających jego eksportowe możliwości.

Lucyna Piwowarska

Rozwiązanie problemu chorób ziemniaka jest jednym z głównych zadań stojących przed nauką rolniczą. Podstawową bowiem barierą ograniczającą swobodny eksport nadwyżek produkcji ziemniaczanej do krajów Unii – ze względu na rygorystyczne fitosanitarne – jest powszechne występowanie bakterii Cms wywołującej m.in. gnicie bulw.

Ministerstwo Rolnictwa liczy na to, że najnowsza metoda opracowana przez Zakład Nasiennictwa i Ochrony Ziemniaka Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin Państwowego Instytutu Badawczego, a mianowicie szybkie testy w kierunku wykrywania chorób tej rośliny, uwolni Polskę od zarazy i otworzy możliwości eksportowe. Dzięki najnowszym osiągnięciom w zakre-



| fot. Pixabay/d

sie biotechnologii i diagnostyki wszystkie wywożone ziemniaki będą objęte badaniami. Nie będą też zagrożeniem dla polskich producentów.

Tym samym uprawa ziemniaka powróci do polskich gospodarstw. Na początku lat 90. ziemniaki w Polsce rosły na

1,8 mln ha, w 2019 r. zajmowały powierzchnię zaledwie 304 tys. ha – o 2 proc. większą niż rok wcześniej. Zbiory wyniosły 6,84 mln ton i były o 0,64 mln ton mniejsze niż w 2018 r. i o 1,1 mln ton niższe od średnich w latach 2011–2015. Według prognoz In-

stitutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej na ten rok areał uprawy wzrośnie do ok. 310 tys. ha. Plony mogą wynieść ok. 8,77 mln ton, tj. o 27 proc. więcej niż w 2019 r.

Minister rolnictwa jest przekonany, że dzięki działaniom spółek skarbu państwa i orga-

nizacji zrzeszających producentów uda się sprawić, by uprawa ziemniaków, która była w Polsce ogromna, wróciła do polskich gospodarstw. – Tworząc Polską Grupę Spożywczą i opierając się na Krajowej Spółce Cukrowej, chcemy istotnie rozwinąć produkcję ziemniaka przemysłowego, skrobiowego – zapowiadał Ardanowski.

Swoją przychylność dla produkcji ziemniaczanej w Polsce wyraził także w liście do uczestników Dni Ziemniaka prezydent Andrzej Duda. Podkreślił, że jest to istotna gałąź rolnictwa zapewniająca bezpieczeństwo żywnościowe Polski. – Dzięki polskim producentom, a także tym wszystkim, którzy opracowują nowe metody uprawy i wspierają wdrażanie nowych technologii, polska żywność jest ceniona w kraju i za granicą – podkreślił prezydent.

Polacy przedłużają sobie wakacje

TURYSTYKA \ Bon turystyczny, niewykorzystane wcześniej urlopy, możliwość zdalnej nauki – wszystko to spowodowało, że Polacy chętnie rezerwują wyjazdy na wrzesień. Obiekty noclegowe odpowiedziały natychmiast i przedłużają sezon nawet do października. Liczba rezerwacji we wrześniu wzrosła w niektórych regionach kraju nawet o 25 proc.

Turyści najwyraźniej nie boją się wysokich cen, bo średnia cena wrześniowego noclegu dla jednej osoby za dobę wzrosła z 87 do 94 zł. – Różnie to wygląda w poszczególnych regionach. Najmniejsze wzrosty cen, średnio o 20 proc., notujemy na Mazurach. Zachodniopomorskie jest droższe o 40 proc. w stosunku do ubiegłego roku, a Małopolska o 50 proc. W Zakopanem tegoroczny wrzesień jest dwukrotnie droższy niż w 2019 r. – informuje Natalia Jaworska, ekspert platformy rezerwacyjnej Noclegi.pl.

Pomimo wyższych cen Polacy decydują się na dłuższe wyjazdy. – Rok temu w tym czasie średnia długość pobytu wynosiła w Małopolsce mniej niż trzy dni, teraz to średnio blisko cztery doby. Jeszcze większe różnice widać w Zachod-

niopomorskiem, gdzie w tym roku rezerwujący planują spędzić średnio powyżej tygodnia, podczas gdy we wrześniu ubiegłego roku były to cztery dni – podkreśla Jaworska.

Jej zdaniem za ruch i przedłużony sezon odpowiada w dużej mierze możliwość skorzystania z bonu turystycznego, wprowadzonego kilka tygodni temu. Z każdym dniem przybywa też obiektów przyjmujących płatność bonem turystycznym i gości, którzy proszą o rozliczenie w tej formie oraz szukają szczegółowych informacji na ten temat.

Charakterystyczne dla pandemicznego sezonu, również we wrześniu, jest to, że goście wybierają obiekty umożliwiające wypoczynek z dala od innych. Utrzymuje się popularność apartamentów i dom-

ków. Wciąż mniej rezerwacji jest w hotelach. Znalazło to odbicie w cenach. Średnia cena za dobę w apartamencie wzrosła rok do roku z 74 zł do 85 zł za osobę. W hotelach natomiast spadła do średnio 116 zł z wcześniejszych 167 zł.

Ostatecznie wrześniowy ruch może być jeszcze większy. Polacy na ogół zostawiają decyzje wyjazdowe na ostatnią chwilę. – W tym roku wiadać to jeszcze wyraźniej. Goście, obawiając się zamknięcia obiektów czy zmieniających się w czasie obostrzeń epidemiologicznych, stają się bardzo ostrożni. Wybierają miejsce z możliwością bezpłatnego anulowania rezerwacji lub podejmują decyzję w ostatnim momencie – podsumowuje ekspert platformy Noclegi.pl.

(jak, PAP)

Nowe udogodnienia dla firm

PRAWO \ Rząd wychodzi naprzeciw postulatom zgłaszanym przez przedsiębiorców. Wprowadził nowelizację, dzięki której ZUS ponownie rozpatrzy wnioski o zwolnienie ze składek tych firm, których nadpłaty lub wpłaty zostały zaliczone na poczet składek podlegających zwolnieniu.

Przepisy w tej sprawie w ubiegłym czwartek opublikowano w Dzienniku Ustaw. Z nowych przepisów skorzysta nawet 800 tys. firm. W ramach tarczy antykrzysowej ZUS umorzył składki za marzec, kwiecień i maj ok. 2 mln firm na kwotę ok. 12 mld zł. W praktyce ochroną objęto 6,5 mln miejsc pracy.

Kwota umorzenia byłaby jeszcze większa, ale niektóre firmy omyłkowo lub z powodu obaw opłaciły składki za kwiecień i maj, choć wniosły o zwolnienie za te miesiące. Przedsiębiorcy mogli starać się o zwrot nadpłaconych składek. Z różnych względów część z nich jednak tego nie zrobiła.

– Zaobserwowaliśmy ten problem już w marcu i w wyniku poprzednich zmian legislacyjnych za ten miesiąc zwolnienie przysłu-

guje bez względu na opłacenie składek albo posiadanie nadpłaty. Analiza stosowania prawa w kolejnych miesiącach wskazała, że konieczne jest wprowadzenie tej zasady również w odniesieniu do kwietnia i maja – wyjaśnia prezes ZUS prof. Gertruda Uścińska.

– Natychmiast zaproponowaliśmy zmianę przepisów. Nasza propozycja została pozytywnie przyjęta – dodaje. W związku ze zmianą przepisów nie należy składać do ZUS wniosków o ponowne rozpatrzenie sprawy. ZUS robi to z urzędu, a nadpłaty na kontach firm w ZUS zostaną przywrócone. Wniosek o zwrot nadpłaty będzie można składać dopiero po tym, jak ZUS ponownie rozpatrzy sprawę zwolnienia ze składek.

Mariusz Andrzej Urbanke



DRUGA AFERA DIESELGATE? TYM RAZEM W NIEMIECKIM PORSCHE

MOTORYZACJA \ Niemieckie Porsche prowadzi wewnętrzne śledztwo w sprawie ukrywania prawdziwej emisyjności samochodów benzynowych tej firmy – donosi „Bild am Sonntag”. Gazeta ustaliła, że koncern poinformował już o sprawie prokuraturę generalną, Federalny Urząd Motoryzacyjny oraz władze Niemiec i USA o możliwych manipulacjach urządzeniami i oprogramowaniem mierzącym emisję z silników jego aut wyprodukowanych w latach 2008–2013.

GOSP.

9

ROZWÓJ \ Inwestycje polskich czempionów pomogą gospodarce wyjść z kryzysu

Myślimy kilkadziesiąt lat do przodu

Polska w 2050 r. będzie w gospodarczym centrum Europy i, aby wykorzystać tę szansę, musimy oprzeć swój model gospodarczy na automatyzacji i robotyce, jednocześnie angażując w ten proces pracowników – powiedział premier Mateusz Morawiecki podczas otwarcia III Forum Wizja Rozwoju w Gdyni.

Jan Kamieniecki

Doskonale zdajemy sobie sprawę, że kierunki rozwoju na 10, 20, 30 lat do przodu będą wyznaczone przez nowoczesne rozwiązania w energetyce oraz branży chemicznej i petrochemicznej. Jednak wdrażanie innowacyjnych rozwiązań dotyczy praktycznie każdego działu gospodarki, z finansami włącznie – podkreślił szef rządu w Gdyni.

Morawiecki jako czynniki rozwoju gospodarki przyszłości wymienił sztuczną inteligencję, napędy wodorowe, automatyczne pojazdy oraz nowoczesną morską energetykę wiatrową. – Zwycięzą te państwa, które oprą swój model gospodarczy na automatyzacji, robotyce, a jednocześnie nie zostawią ludzi obok, tylko potrafią zaangażować pracowni-

ków, włączyć ich do rozwoju gospodarczego – zaznaczył.

– Polska w 2050 r. będzie oknem dla Wschodu na Zachód i oknem dla Europy Zachodniej na Wschód. Inaczej mówiąc, będzie w centrum Europy – stwierdził premier. Dlatego chcemy jak najszybciej dostosowywać się do okoliczności i wykorzystać to, co nazywa się w biznesie „agility”, czyli zdolność do elastyczności – podsumował Morawiecki.

Na ważną rolę w tym procesie największych polskich spółek z giełdowego indeksu WIG20 wskazał prezes PGNiG Jerzy Kwieciński. – W dobie takiego zjawiska, jak pandemia, ogromnego znaczenia nabiera pochodzenie kapitału. Dlatego ogromną rolę mają do spełnienia nasze spółki z sektora paliwowo-gazowego, czyli PGNiG, PKN Orlen i Grupa Lotos. Aby wyjść dziś skutecznie z kryzysu, potrze-



Za 30 lat będziemy w gospodarczym centrum Europy – powiedział premier Mateusz Morawiecki | fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

bujemy bowiem inwestycji – stwierdził Kwieciński.

Na to, że inwestycje są nie tylko motorem gospodarki, lecz także fundamentem przyszłego cywilizacyjnego rozwoju, zwrócił uwagę prezydent Andrzej Duda w liście skierowanym do uczestników Forum Wizja Rozwoju. „Dlatego dobrze, że w programie forum znalazły się kwestie budowy Centralnego Portu Komunikacyjnego, przekopu Mierzei Wiślanej czy perspektyw dla polskiego przemysłu stoczniowego” – ocenił.

Obecna w Gdyni minister funduszy i polityki regionalnej Małgorzata Jarosińska-Jedynak też podkreśliła znaczenie inwestycji. – One przekładają się przede wszystkim na budowanie odpornej gospodarki i wspieranie spójności terytorialnej – podkreśliła.

(PAP)

Tauron i Bogdanka pokazują, jak radzić sobie w kryzysie

GÓRNICTWO \ Największe spółki węglowe w Polsce ponoszą duże straty. Tymczasem wyniki lubelskiej Bogdanki i Tauronu Wydobycie pokazują, że nawet w czasie kryzysu można zarabiać na węglu. – W trudnym gospodarczo czasie pandemii kopalnie Grupy Tauron wypracowały dodatnie wyniki finansowe, poprawiając je o ponad 100 procent względem ubiegłego roku – podkreśla Daniel Iwan z biura prasowego spółki.

W pierwszym półroczu br. kopalnie Tauronu wyprodukowały blisko 2,5 mln ton tzw. węgla handlowego, czyli o 10 proc. więcej niż w porównywalnym okresie przed rokiem. – Po pierwszym półroczu tego roku osiągnęliśmy 7 mln zł zysku EBITDA. W niełatwym otoczeniu gospodarczym Tauron Wydobycie kontynuuje programy proefektywnościowe – mówi Tomasz Cudny, prezes Tauronu Wydobycie.

– Podejmujemy działania ograniczające niekorzystne skutki utrudnionych warunków górniczo-geologicznych oraz konsekwentnie realizujemy projekty inwestycyjne, które w rezultacie przyniosą wzrost wydajności zakładów górniczych – dodaje Cudny. Spółka pomimo kryzysu prowadzi strategiczne inwestycje, tj.

drażenie szybu „Grzegorz” w ZG Sobieski i pogłębienie szybu „Janina VI” w ZG Janina. Ta druga inwestycja jest na końcowym etapie realizacji.

– Kopalnia w Libiążu ma największe w Polsce złoża węgla energetycznego, szacowane na 2,1 mld ton. Produkcję tutaj m.in. paliwo o obniżonej zawartości chloru, które jest przeznaczone, analogicznie jak węgiel z ZG Sobieski, dla nowego bloku energetycznego 910 MW w Elektrowni Jaworzno. Bliskość aktywów wytwórczych Grupy Tauron umożliwia nam utrzymywanie niskich kosztów transportu tego surowca – podkreśla Cudny.

Spółka korzysta też z pomocy państwa – dofinansowanie w ramach tarczy antykryzysowej dotyczą-

ce maja i czerwca wyniosło 32 mln zł. Środki te częściowo zniwelowały negatywne skutki zmniejszonego zapotrzebowania na węgiel.

Lubelski Węgiel Bogdanka też może się pochwalić dobrymi wynikami. Jak wynika z komunikatu spółki za pierwsze półrocze, szacowane przychody ze sprzedaży netto wyniosły 849,011 mln zł, a zysk netto 36,669 mln zł. Zarząd przewiduje, że w całym roku 2020 produkcja węgla handlowego wyniesie ok. 8,2 mln ton. Co ważne, pomimo pandemii grupa zachowała płynność działalności we wszystkich obszarach, wprowadzając odpowiednie procedury bezpieczeństwa związane z zagrożeniem koronawirusem.

Mariusz Andrzej Urbanek

Rosyjski gaz zastąpi w Niemczech atom

ENERGIA \ Bawarski portal BR24 podał, że w przyszłym roku zostanie wygaszona siłownia jądrowa Gundremmingen, a zastąpi ją elektrownia zasilana gazem. – Niemcy pozbywają się czystych źródeł energii i zastępują je blokami na rosyjski gaz, mimo że plany te są groźne dla stabilności energetycznej kraju – uważają eksperci.

Bawaria to jeden z najbardziej uprzemysłowionych regionów Niemiec. Znajduje się tam przemysł energochłonny, który wymaga dużych dostaw energii. Tymczasem plany Berlina dotyczące wyjścia z energetyki jądrowej pozbawią ten land i całe Niemcy stabilnej podstawy miksu energetycznego.

Eksperti przypominają, że atom odpowiada tam wciąż za 12 proc. produkcji elektryczności i choć dysponuje skromnymi mocami (w całych Niemczech pracuje obecnie mniej niż 10 GW w energetyce jądrowej), to technologia ta generuje więcej energii niż np. fotowoltaika (z mocami zainstalowanymi sięgającymi prawie 50 GW).

Proces wygaszania niemieckiego atomu trwa od kilku lat. W grudniu 2019 r.

zamknięto elektrownię jądrową w Philippsburgu. Teraz przyszła kolej na siłownię atomową Gundremmingen w Szwabii (kraj związkowy Bawaria), której jeden z bloków wyłączono już w 2017 r., a jej całkowite zamknięcie zaplanowano na przyszły rok. Wszystkie jednostki jądrowe w RFN przestaną pracować do 2022 r.

Bawarska „atomówka” ma zostać zastąpiona przez elektrownię gazową. Jak komentują złośliwcy, Niemcy pozbywają się czystych mocy w atomie i budują emisyjne bloki na paliwa kopalne, konkretnie na rosyjski gaz. – Te plany są groźne dla stabilności energetycznej kraju i utrudnią osiągnięcie celów klimatycznych UE – oceniają analitycy.

(jak, PAP)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

11 KULTURA

13-15

PUBLICYSTYKA

16 PROGRAM TV

18-19

SPORT



MASZYNA DO DRAŻENIA TUNELU PŁYNIE DO ŚWINOUJŚCIA

INWESTYCJE \ Maszyna TBM, która ma wydrążyć tunel w Świnoujściu, płynie do Polski i prawdopodobnie dotrze na miejsce na przełomie września i października – poinformował świnoujski magistrat. TBM wydrąży tunel pod dnem Świny i na stałe połączy wyspy Uznam i Wolin.

FINANSE \ Nisko oprocentowane pożyczki na wsparcie miejsc pracy

11,2 mld euro z Unii dla Polski

KE przedstawiła w poniedziałek Radzie UE wniosek w sprawie przekazania Polsce 11,2 mld euro w nisko oprocentowanych pożyczkach na wsparcie miejsc pracy zagrożonych przez kryzys wywołany pandemią koronawirusa. W sumie do 15 krajów UE ma trafić w ramach tej inicjatywy 81,4 mld euro.

Jan Kamieniecki

Musimy zrobić wszystko, co w naszej mocy, by chronić miejsca pracy i źródła utrzymania. Dziś zrobiliśmy istotny krok w tym kierunku – oświadczyła w poniedziałek Ursula von der Leyen, przewodnicząca Komisji Europejskiej. Po zatwierdzeniu wniosków dotyczących Polski i innych unijnych państw przez Radę UE wsparcie finansowe zostanie przekazane stolicom w formie pożyczek udzielanych na korzystnych warunkach.

– Zaledwie cztery miesiące po tym, jak zaproponowałam utworzenie SURE (instrument tymczasowego wsparcia zmniejszający ryzyko bezrobocia – przyp. red.), Komisja przeznacza 81,4 mld euro w ramach tego instrumentu

na ochronę miejsc pracy i pracowników dotkniętych pandemią koronawirusa w całej UE. Jest to wyrazny symbol solidarności w obliczu tego bezprecedensowego kryzysu – podkreśliła von der Leyen.

W ramach instrumentu SURE wszystkie kraje członkowskie łącznie mogą otrzymać wsparcie w wysokości nawet 100 mld euro. Z zestawienia Komisji Europejskiej wynika, że do Polski ma trafić 11,2 mld euro, a więc trzecia największa – po Włoszech i Hiszpanii – suma. Ten pierwszy kraj ma otrzymać 27,4 mld euro, a drugi 21,3 mld euro.

Poza wymienionymi wyżej państwami pomoc otrzymają jeszcze Belgia (7,8 mld euro), Bułgaria (511 mln euro), Czechy (2 mld euro), Grecja (2,7 mld euro), Chorwacja (1 mld euro), Cypr (479 mln euro), a także Łotwa



Szefowa KE Ursula von der Leyen wystąpiła z wnioskiem o przekazanie Polsce 11,2 mld euro | fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

(192 mln euro), Litwa (602 mln euro), Malta (244 mln euro), Rumunia (4 mld euro), Słowacja (631 mln euro) i Słowenia (1,1 mld euro). Formalne wnioski złożyły też Portugalia i Węgry, ale są one nadal oceniane. Inne państwa, które nie zgłosiły wniosku, mogą to nadal zrobić.

Pożyczki udzielane w ramach SURE będą wsparte systemem dobrowolnych gwarancji ze strony państw członkowskich. Na razie nie sfinalizowano jeszcze umów gwarancyjnych unijnych stolic z Komisją, ale Bruksela spodziewa się, że stanie się to niedługo. Do tego czasu niemożliwe będzie przekazywanie środków. Po zawarciu gwarancyjnych umów wypłaty pożyczek będą dokonywane w ratach, a spłaty mają być rozciągnięte na 15 lat.

(PAP)

Wiele firm to „żywe trupy”

MAKROEKONOMIA \ Następną dekadą w światowej gospodarce będzie pełna zawirowań. Kolejny kryzys strefy euro jest nieunikniony – przewiduje niemiecki ekonomista Daniel Stelter. Jego zdaniem koronawirus uderzył w gospodarki od strony popytu i podaży, powodując szkody porównywalne do wojennych spustoszeń.

Daniel Stelter, były członek komitetu wykonawczego Boston Consulting Group i autor głośnej książki „Coronomics”, uważa, że koronawirus oznacza dla ekonomii nieuchronny kres pewnej epoki i zarazem początek zupełnie nowej. – Szok wywołany koronakryzysem ma zupełnie nową jakość i pokazuje, że nie ma już powrotu do okresu przed pandemią – wyjaśnia ekonomista na łamach „Gazety Bankowej”.

– Na wszystkie dotychczasowe recesje banki centralne mogły zareagować z pewnym wyprzedzeniem, łagodząc ewentualne spowolnienia. – Tym razem jest inaczej, bo nie wiadomo, czy dalsze obniżanie stóp procentowych, mające zachęcić do aktywności konsumpcyjnej, przyniesie oczekiwane owoce – podkreśla ekspert.

Ekonomista uważa, że w czasach, kiedy nie ma większej podaży, może być o to trudno. – Koronawirus jest bowiem o tyle specyficzny, że uderzył w gospodarkę od obu stron, czyli popytu i podaży. Pod tym względem można go więc w istocie porównać do sytuacji, jakie mają miejsce po spustoszeniach wojennych – zauważa Stelter.

Jego zdaniem, mimo nieustających interwencji banków, tak naprawdę do dziś nie otrząsnęliśmy się po światowym kryzysie finansowym sprzed 12 lat. – Wzrost gospodarczy nigdy nie osiągnął poziomu sprzed 2008 r., podczas gdy zadłużenie zachodnich państw stale rośnie, ponieważ zaciągano coraz większe długi i zalewano rynki tanim pieniądzem – ocenia ekonomista.

Skutki tej polityki to kolejne bańki spekulacyjne, obniżenie produkcji

i rosnąca liczba przedsiębiorstw, które nie są w stanie spłacić swoich kredytów, czyli tzw. biznesowych „żywych trupów”. – Z prawnego punktu widzenia UE nie posiada możliwości zaradzenia kryzysowi i zmniejszenia ryzyka rozpadu strefy walutowej. Dlatego Europejski Bank Centralny będzie kontynuował swoją dotychczasową politykę, która długofalowo jest złą – przewiduje Stelter.

Oprócz tarcz antykryzysowych i kredytów, których większość przedsiębiorstw nie będzie w stanie spłacić, potrzebne są rozwiązania, które zapewnią długofalowy wzrost gospodarczy. – Należy zwiększyć inwestycje w infrastrukturę oraz cyfryzację oraz obniżyć podatki. A tego niestety nie zauważam – podsumowuje ekspert.

(jak)

Ciężarówki wciąż niebezpieczne na drogach

TRANSPORT \ Kontrole w autokarach wypadają lepiej niż w zeszłym roku, bo w związku z pandemią wyjazdów jest mniej. Podczas tegorocznych wakacji zatrzymano ok. 2 proc. dowodów rejestracyjnych niesprawnych autokarów, w ubiegłym roku aż 5 proc. Gorzej wypadają kontrole ciężarówek.

Wyniki kontroli pokazują, że stan techniczny autokarów jest nieco lepszy niż w roku ubiegłym – poinformował Alvin Gajadur, główny inspektor transportu drogowego. Wykrywane są raczej drobniejsze naruszenia związane z przekroczeniem pracy kierowców. – Dużo gorzej wypadają kontrole ciężarówek – dodał Gajadur.

Inspekcja zatrzymuje kierowców przemęczonych i na tzw. podwójnym gazie, czyli pod wpływem alkoholu. – Ale największy problem to przemęczenie kierowcy. Ponad 80 proc. naruszeń to czas pracy.

– Praktycznie codziennie zatrzymujemy kierowców, próbujących manipulować przy tachografach, które rejestrują czas pracy kierowców – powiedział szef Inspekcji Transportu Drogo-

wego. To jest bardzo niepokojące, bo przemęczony kierowca na drodze jest równie niebezpieczny, jak ten pod wpływem alkoholu.

System automatycznej kontroli prędkości w tym roku zarejestrował więcej przekroczeń prędkości niż w roku ubiegłym. – Od początku wakacji do 12 sierpnia fotoradary zarejestrowały ponad 188 tys. przekroczeń prędkości. To o 10 tys. więcej niż w analogicznym okresie poprzedniego roku – stwierdził Gajadur.

– Dlatego apeluję do kierowców o zdjęcie nogi z gazu. Jest jeszcze tydzień wakacji, będą powroty, nie warto ryzykować życiem i zdrowiem swoim, swoich bliskich i innych uczestników ruchu – powiedział szef ITD.

(lus, PAP)



CYTAT \ Teraz nikt już nie może po prostu milczeć, siedzieć w domu i patrzeć, jak zabijani są nasi ludzie, nasi rodacy, jak sprowadza się do państwa bezprawie – mówi cytowany przez TVP Kultura Sergei Dolgushaev, białoruski muzyk. Trwają protesty po wyborach prezydenckich na Białorusi. Do pokojowego buntu przyłączyli się filharmonicy i muzycy.



KULTURA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl WTOREK 25 SIERPNIA 2020

11

WYSTAWA \ Albrecht Dürer w Poznaniu

Grafiki, które odmieniły sztukę

Jego grafika miała przełomowe znaczenie dla rozwoju tej dziedziny sztuki. W Muzeum Narodowym w Poznaniu można podziwiać wystawę „Dürer i inni”. W tym grafiki Albrechta Dürera, najwybitniejszego niemieckiego artysty renesansowego. To nie lada okazja, bo zbiory poznańskiego Gabinetu Rycin, ze względu na reżimy konserwatorskie, są prezentowane nieczęsto.

Sylvia Krasnodębska

Na wypolerowanej płycie miedzianej najpierw za pomocą specjalnych ryłców robi się rysunek. Następnie płytę się podgrzewa, wciera farbę w wyryte linie i odbija rysunek na wilgotnym papierze. Tak powstaje miedzioryt. Ta technika charakteryzuje się tym, że w niezwykle czytelny sposób prezentuje precyzję artysty. Dürerowi jej nie brakowało. Ogłoszony najjaśniejszym artystą renesansowym Niemiec, tworzył też drzeworyty i był malarzem.

Wystawa prezentuje najbardziej wartościowe prace ze zbioru grafiki niemieckiego Gabinetu Rycin Muzeum Narodowego w Poznaniu – 20 twórców z kolekcji liczącej blisko 170 dzieł, z tego 40 autorstwa Dürera. W tym słynne grafiki pasyjne „Mała Pasja”, „Upadek pod krzyżem” czy „Niesienie krzyża”. Niezwykłą atrakcją

Wystawa prezentuje najbardziej wartościowe prace ze zbioru grafiki niemieckiego Gabinetu Rycin Muzeum Narodowego w Poznaniu.

jest też okazja do przyjrzenia się z bliska „Madonnie z Dzieciątkiem i małpką”. Powstały w 1498 r. miedzioryt budzi skojarzenia ze sztuką włoską, która przedstawiała Matkę Bo-

żą jako bardzo młodziutką kobietę. Zainteresowanie budzi siedząca u stóp Maryi małpka, przywiązana za nogę do płotu. Koczkodan był powodem wielu dyskusji badaczy szukających motywacji Dürera. Dominują tu dwie teorie. Pierwsza z nich mówi, że małpka jest symbolem szatana, a fakt, że jest przywiązana, dowodzi jego okiełznania. Druga teoria mówi, że wizerunek małpki może symbolizować satysfakcję samego Dürera z powodu stworzenia dzieła.

Oprócz prac Dürera zaprezentowano twórczość Martina Schongauera i Michaela Wolgemuta, którzy byli jego mistrzami. Można też podziwiać prace następców mistrza Hansa Behama, Georga Pencza, Hansa Schäufeleina czy Heinricha Aldegrevera. Organizatorzy wystawy polecają szczególnie uwagę rycinę Wita Stwosza pt. „Ścięcie św. Jakuba”. W Polsce znajdują się tylko dwa dzieła graficzne tego znanego rzeźbiarza.



Powstały w 1498 r. miedzioryt „Madonna z Dzieciątkiem i małpką”. Koczkodan był powodem wielu dyskusji badaczy szukających motywacji Dürera | fot. MNW/d

Opole w pierwszy weekend września

FESTIWAL \ W przyszły piątek rozpocznie się w opolskim amfiteatrze 57. Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki. Czterodniowa impreza zgromadzi ponad 20 wykonawców.

W piątek od godz. 20 w koncercie „Od Opola do Opola” wystąpią: Cleo, Sanah, Lanberry, Enej i Rafał Brzozowski. Podczas „Debiutów” zobaczymy takich artystów, jak: Adam Stachowiak („Dotrę na szczyt”), Paweł Mosiołek („Nie dla czasu”), LIKA („Błysk”), Nika Grann („Dzieci kwiaty”), Siostry Szlachta („Na niby”), Karolina Lizer („Ak-samitnie”), Kamil Czeszel („Burze”), Izabela Zalewska („Cień nadziei”) i Tomek Jarosz z zespołem Lachersi („Twoja szansa”).

W sobotę w „Złotyach O polskich Przebojach” od

godz. 20 wystąpią: Maryla Rodowicz, Edyta Gepert, Lemon, Enej, Natalia Nykiel, Skaldowie i Justyna Steczkowska. Tego wieczoru podczas koncertu „Odpowiednia pogoda na szczęście...” zobaczymy: Stanisławę Celińską, Tomasza Stockingera, Katarzynę Żak, Annę Dereszowską i Annę Guzik.

Niedzielną wieczór upłynie pod hasłem premier. Będą to: „Gentleman” Rafała Brzozowskiego, „Samotny dryf” PIN, „Przetrwamy” Kombii, „Koniec świata” Sławka Uniatowskiego, „Niech minie złość” Stani-

slawy Celińskiej, „Jestem taka sama” Anny Jurkisz, „Plan awaryjny” Lanberry, „S.O.S.” Mateusza Ziółki, „Facet został sam” Janusza Radka i „No sorry” Sanah. Szczególnym wydarzeniem będzie koncert „Cisza jak ta” z muzyką Romualda Lipki. Na scenie: Beata Kozidrak, Sławek Uniatowski, Ania Dąbrowska, Justyna Steczkowska i Maryla Rodowicz.

W poniedziałek koncert „Scena alternatywna TVP Kultura – Książę nocy” na 50-lecie SBB.

(sk, mat. pras.)



fot. TVP/Forum

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

11 KULTURA

13-15 PUBLICYSTYKA

16 PROGRAM TV

18-19 SPORT

HONORUJEMY KARTĘ DUŻEJ RODZINY



KARTA DUŻEJ RODZINY
rodzina.gov.pl

Zapraszamy na **prenumerata.gpcodziennie.pl**



Gustaw Herling-Grudziński

(1919–2000) polski pisarz, eseista, krytyk literacki, dziennikarz, polityk, żołnierz, więzień łagrów, autor „Innego świata”

„Ostatecznie czym jest nadzieja? Bezsilnym buntem przeciw rozpacz. Kto twierdzi, że nie można żyć bez nadziei, twierdzi po prostu, że nie można żyć bez nieustannego buntu.”



PUBLICYSTYKA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WTOREK 25 SIERPNIA 2020

13

POLITYKA \ Coraz większy kryzys przywództwa w Platformie, rozczarowanie Trzaskowskim, PSL wciąż na deskach

Opozycja straconych szans

Kiedy sytuacja na Białorusi stała się napięta, najpierw w związku z podejrzeniem o fałszerstwo wyborcze, później zaś brutalnym tłumieniem społecznych protestów, nasi wschodni sąsiedzi stali się częstym punktem odniesienia dla naszej opozycji. „Mińsk, Warszawa – wspólna sprawa. W ostatnich dniach chyba bardziej niż kiedykolwiek. Dość już brutalności władzy i nachalnej propagandy” – pisał na Twitterze Rafał Trzaskowski dwa tygodnie temu. Porównania takie są dla opozycji kompromitujące. Jeśli jednak szukać analogii z Białorusią, to znajdziemy ją raczej w coraz większym rozbiciu i braku liderów wśród przeciwników naszego rządu.



Krzysztof Karnkowski

Jeśli ktoś podąża u nas drogą białoruską, to nie jest to bynajmniej oskarżana notorycznie o wszystko co najgorsze ekipa Prawa i Sprawiedliwości, a opozycja, która lubi nazywać się „demokratyczną”. I nie jest to analogia do dzisiejszej sytuacji, gdy białoruska opozycja próbuje organizować się na nowo, po raz pierwszy mając poparcie wcześniej milczących, ważnych grup społecznych i apatycznej dotąd prowincji. Podobieństw szukać trzeba w sytuacji wcześniejszej, kiedy białoruscy opozycjoniści byli słabi i niezorganizowani. Oczywiście, jest to porównanie na wyrost, Borys Budka i Rafał Trzaskowski nie mają przeciwko sobie potężnej, państwowej machiny, mają za to wsparcie wielkich miast i ich samorządów, a przede wszystkim liczne media. Bielsat trudno przecież porównywać pod względem siły rażenia do TVN, Onetu czy „Faktu”.

Kuriozalne porównania

Politycy naszej opozycji, nie tylko tej związanej z Platformą Obywatelską (choć trzeba przyznać, że i medialne, i polityczne środowiska, wywodzące się z dawnej Unii Wolności w tym celu), uwielbiają dramatyzować i swoje losy ukazywać poprzez porównania do wydarzeń w innych krajach, choćby w Korei Północnej, Rosji Putina czy właśnie na Białorusi.

W jednym z wcześniejszych tekstów wykazałem już całą niestosowność porównań naszych wyborów prezydenckich do farsy, jaką odegrał Łukaszenka. Wystarczy tylko przypomnieć, że władze w Mińsku utracąły autorytarnymi metodami kolejne cieszące się dobrymi wynikami sondażowymi kandydatury przedstawicieli opozycji i niespodziewanie krytycznego wobec prezydenta niedawnego establishmentu.



Trzaskowski na każdym kroku wykazuje, że nie jest gotów do przyjęcia nowej roli. Nie robi nic w sprawach najważniejszych dla opozycji, za co został niedawno skrytykowany przez „Gazetę Wyborczą” | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

W Polsce najpoważniejsza wciąż partia opozycyjna sama zmieniła swojego kandydata, gdy Małgorzata Kidawa-Błońska zaliczyła ostry sondażowy zjazd.

Usłużne wobec Platformy autorytety prawnicze od początku wskazywały na rzekomą niekonstytucyjność nowego terminu głosowania w wyborach prezydenckich, równocześnie wprost radząc, by po ten argument sięgnąć dopiero wtedy, gdy wybory przegrałby Rafał Trzaskowski. Wygrana Trzaskowskiego miała więc być legalna, Dudy zaś niekonstytucyjna. I rzeczywiście, po ogłoszeniu wyników wyborów od razu pojawiła się ta właśnie narracja. Równocześnie kwestionowano wyniki, odwołując się do problemów być może bardziej realnych, lecz całkowicie niepolitycznych. Andrzej Duda zyskać miał głosy nieuczciwie poprzez zaangażowanie w jego kampanię przedstawicieli rządu czy mediów publicznych. Kto jednak jest w stanie udowodnić, że właśnie to przeważało szalę, a nie np. zniechęciło inne grupy wyborców? Nikt, dlatego protesty wyborcze, oparte na tak dziurawej argumentacji, zostały odrzucone przez Sąd Najwyższy.

Nowa Solidarność – mit dziesięciu milionów

Narracja o zmanipulowanych wyborach okazała się

całkowicie chybiona. Nie wyniosła na ulice tłumów, jak stało się to na Białorusi. Co więcej, wygląda na to, że Platforma straciła swój najlepszy moment, gdy mogła próbować ugrać coś na bardzo przecież dobrym wyniku wyborczym Rafała Trzaskowskiego. Politycy PO uznali jednak, że 10 mln głosów zostało dane raz na zawsze i całkowicie bezwarunkowo. Zupełnie nie przyjęli do wiadomości badań, które wykazały, że wśród elektoratu ich kandydata przeważały motywacje negatywne i większość z nich głosowała nie tyle na Trzaskowskiego, ile przeciwko Dudzie. Tymczasem Rafał Trzaskowski i jego zaplecze uwierzyli, jak się zdaje, w mit 10 mln, które w ich planach miały stworzyć ruch społeczny, z miejsca nazwany fałszywie Nową Solidarnością. Jedyne realne skutki tego planu to zakwestionowanie zdolności Platformy do zwycięstw w polskiej polityce, co więcej, sformułowane przez samą elitę tej partii. Można też było zauważyć próbę kopiowania pomysłu Szymona Hołowni, jednak i ten plan odbywałby się przecież równocześnie kosztem Platformy.

W efekcie obecne poparcie sondażowe zarówno dla Platformy, jak i potencjalnej partii Hołowni dalekie jest od wyborczych wyników obu kandydatów w wy-

borach prezydenckich. Hołownia nie ma przynajmniej problemu z przywództwem. Platforma natomiast z dnia na dzień ma z tym coraz większe kłopoty. Już w kampanii wyborczej zauważyć można było chowanie się w cień szefa PO Borysa Budki. Plan powołania ruchu politycznego z Trzaskowskim na czele to było wypowiedzenie posłuszeństwa, a na pewno potwierdzenie niewiary w lidera.

„Wyborcza” traci cierpliwość do Trzaskowskiego

Trzaskowski jednak na każdym kroku wykazuje, że nie jest gotów do przyjęcia nowej roli. Nie robi nic lub niewiele w sprawach najważniejszych dla liberalnej opozycji, za co został niedawno skrytykowany przez Agnieszkę Kublik w „Gazecie Wyborczej”. Tekst pt. „Nienarodziny przywódcy” pokazuje skalę rozczarowania. Nadzieje były przecież ogromne. „Dostał w wyborach prezydenckich 10 018 263 głosy. Uznał, że mu się należały, że te miliony za nim pójdą. Dokądkolwiek. Jest odwrotnie. Tym milionom coś się od Trzaskowskiego należy. Czas, zapał, energia, pracowitość, kreatywność w dążeniu do obiecanego celu. (...) Ale zaraz po przegranych wyborach Trzaskowski udał się donikąd. To PiS, choć znów wygrał i mógłby na

krótko spocząć na laurach, wcieli w życie kardynalną zasadę – kampania wyborcza zaczyna się dzień po wyborach” – pisze Kublik, wprost zarzucając prezydentowi Warszawy rejteradę w obliczu kolejnych narzucanych przez PiS tematów debaty publicznej.

A co z Platformą? Przywództwo Budki po raz kolejny chwieje się w posadach po niekonsekwentnym zachowaniu partii w kwestii podwyżek dla posłów. Na spórze o wydatki na polityków w czasie pandemicznego kryzysu traci również PiS, jednak największym przegranym jest właśnie PO i sam Budka. Przy okazji wychodzą na wierzch wzajemne pretensje i pranie brudów wśród polityków i liderów partii, w które włączył się nie tylko Grzegorz Schetyna, lecz nawet Donald Tusk. Dzięki wojence w Platformie PiS zrekompensuje sobie polityczne straty z nawiązką.

Koalicja Polska wciąż oszołomiona po wyborczym ciosie

W Polskim Stronnictwie Ludowym, od którego podobno zaczął się temat podwyżek, też nie dzieje się najlepiej. Coraz bardziej problematyczna wydaje się współpraca z Pawłem Kukizem i jego ludźmi. Entuzjazm Kukiza do Koalicji Polskiej osłabł, jak się zdaje, już przy pierwszej turze wyborów prezydenckich i po ogłoszeniu słabego wyniku Władysława Kosiniaka-Kamysza. Pojawił się pomysł na własną partię, a w głosowaniach i wypowiedziach medialnych posłowie Kukiz’15 pozwalają sobie na większą samodzielność. Pęknięcie w klubie ludowców wydaje się kwestią czasu, a pewien chaos potęguje różne podejście polityków samego stronnictwa do dwóch największych ugrupowań. Władysław Kosiniak-Kamysz stracił wielką szansę przez Rafała Trzaskowskiego i wiele wskazuje na to, że wraz ze swoją partią nie doszedł jeszcze do siebie. Na pocieszenie może jednak obserwować, jak dziś w podobny sposób przegrywa swój moment sam Trzaskowski.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

11 KULTURA

13-15

PUBLICYSTYKA

16

PROGRAM TV

18-19

SPORT



André Glucksmann

(1937–2015) francuski pisarz i filozof, laureat Oświęcimskiej Nagrody Praw Człowieka im. Jana Pawła II

\\ Argument o absolutnej suwerenności, który pozwalał tyranom wedle ich własnego widzi-
mię wykańczać swoich obywateli, został podważony. Oto nowa zasada geopolityki: prawo
do życia i do przeżycia stają się ważniejsze od suwerennego prawa do zabijania. \\

BIAŁORUŚ \ Czy Białorusinom wystarczy determinacji do obalenia dyktatora? – kalendarium wydarzeń, możliwe scenariusze

Reżim Łukaszenki pęka w szwach

Demokratyczna opozycja naszego wschodniego sąsiada przyzwyczaiła się do bycia wieczną opozycją. Wspierana finansowo przez Zachód, odgrywa rolę demokratycznej kanapy. Okołowoborcze zrywy nie dają oczekiwanych rezultatów. OMON szybko robi porządek z kontrkandydatami, zapelniając areszty i skutecznie zniechęcając do radykalnego oporu. Czy podobnie skończy się i tym razem?

Tomasz Teluk

P przed wyborami milicja nie pozwalała na organizowanie masowych wieców. Oporni byli szybko pacyfikowani. Wszystko rozstrzygało się przy urnach, a w zasadzie w głosowaniu korespondencyjnym, w myśl zasady: nieważne jest, kto jak głosuje, ważne jest, kto liczy głosy.

Tym razem największym przeciwnikiem Łukaszenki była rezerwowa kandydatka Swiatłana Cichanouska. 37-letnia tłumaczka i nauczycielka, bez żadnego doświadczenia politycznego. Jej program to uwolnienie więźniów politycznych, wolne wybory, demokracja.

Łukaszenka początkowo kompletnie ignorował rywalkę. Dopiero gdy zaczęło przybywać jej zwolenników, zaczął jej przeszkadzać. Nikt jednak nie wróżył niespodzianki. Inni kandydaci – Hanna Kanapacka, była posłanka, Andriej Dymitryjew, społecznik, czy Siarhej Czarczenia, przewodniczący socjaldemokratów, okazali się przeciwnikami tylko na papierze.

Publicyści i dziennikarze byli zgodni, że nad urną nie należy się spodziewać przełomu. „Niezależna kandydatka, wspierana przez ludzi mających dosyć reżimu, wygrywa wybory na to pozwala. O święta naiwności!” – napisała Dominika Ćosić, korespondentka TVP w Brukseli. Podobnego zdania był Marek Budzisz, ekspert zajmujący się regionem. „Łukaszenka za władzę będzie bił się twardo, bez sentymentów” – napisał i to się sprawdziło co do joty.

Białoruś się budzi

Tego, co się stało po wyborach, nie spodziewał się nawet sam Łukaszenka. Białorusini po raz pierwszy tak tłumnie wyszli na ulice, i to nie tylko w Mińsku. Nie trzeba było długo czekać na pierwszą ofiarę starć na Białorusi. Według milicji w rękach demonstranta eksplodował granat, który chciał rzucić w stronę funkcjonariuszy OMON. Oficjalnie ma-



Tego, co się stało po wyborach, nie spodziewał się nawet sam Łukaszenka. Białorusini po raz pierwszy tak tłumnie wyszli na ulice, i to nie tylko w Mińsku | fot. Natalia Fedosenko/TASS/Forum

my już trzy ofiary śmiertelne, w tym 43-latkę z Brześcia postrzeloną przez funkcjonariuszy. Wcześniej byli to 34-letni Alaksandr Tarajkowski z Mińska i 25-letni Alexander Vikhor z Homla. Liczba zabitych jest jednak na pewno większa, bo ludzie wciąż szukają swoich bliskich.

Protesty odbywały się także w Grodnie, Brześciu, Kobryniu, Lidzie, Pińsku, Mohylewie i Nowopołocku. Cichanouska została zmuszona do emigracji. Uciekła na Litwę. Jednak prześladowania demonstrantów nie zniechęciły obywateli do oporu. Coś się ruszyło, gdy zaczęli strajkować robotnicy.

13 sierpnia strajk rozpoczęło 300 pracowników przedsiębiorstwa budowlanego Grodnożilstroj w Grodnie. Potem dołączyli do nich robotnicy z fabryki Bielaz z Żodzina. Do centrum Grodna ruszyli także ci z zakładów azotowych Chimwołokno. Wspierali ich Polacy z tamtejszej mniejszości. W Mińsku protestowały też pielęgniarki. Wszyscy w napięciu czekali, czy dojdzie do strajku generalnego na Białorusi. Tylko masowy, solidarny opór mógłby doprowadzić do zmian. Jeśli nasi wschodni sąsiedzi zjednoczyliby się – zyskaliby nową siłę. Z ostatniego ćwierćwiecza powinni przecież wyciągnąć wnioski. Taktyka rozproszonych protestów nie przyniosła rezultatów.

Białorusinom starał się pomagać Zachód. Z inicjatywy Polski odbył się szczyt Ra-

dy Europejskiej dotyczący naszego wschodniego sąsiada. Spotkanie miało formę wideokonferencji. Polska jako pierwsza ruszyła z pomocą w ramach tzw. planu solidarności z Białorusią. Postulaty, które przedstawił premier Mateusz Morawiecki, wiązały się przede wszystkim ze wsparciem represjonowanych Białorusinów, stworzeniem programu stypendialnego dla studentów, ułatwieniami dla imigrantów z tego kraju, a także wsparciem niezależnych mediów i organizacji pozarządowych.

Szef Rady Europejskiej Charles Michel podkreślił z kolei, że UE chce przede wszystkim ostrzec Rosję przed ingerowaniem w sprawę Białorusi. „To, czego byliśmy świadkami na Białorusi, jest nie do przyjęcia. Wybory 9 sierpnia nie były ani wolne, ani uczciwe. Przemoc wobec pokojowych demonstrantów, która później nastąpiła, była szokująca i należy ją potępić. Ci, którzy za nią odpowiadają, muszą zostać pociągnięci do odpowiedzialności” – napisał Charles Michel w liście do europejskich przywódców.

Jakie scenariusze dla Mińska?

Nasz wschodni sąsiad budzi się z letargu – to fakt. 26 lat rządów dyktatury to aż nadto, ale czy to rzeczywiście ostatnie chwile rządów Łukaszenki?

Możliwości rozwoju sytuacji jest kilka. Pierwsza – pełzająca rewolucja, strajk generalny, ustąpienie Łuka-

szenki. Najbardziej optymistyczna. Ogłoszenie nowych wyborów lub po prostu nowego prezydenta, jeśli można udowodnić, że ostatni plebiscyt był sfałszowany.

„Baćka” musiałby się ratować ucieczką do Rosji lub państw zaprzyjaźnionych z dyktaturą. Takiego rozwiązania chciałby Zachód, takiego rozwiązania chciałaby Polska. Prozachodnia, demokratyczna Białoruś byłaby prezentem dla naszego kraju. Oddzielałaby nas solidnym kordonem od Rosji i byłaby gwarancją bezpieczeństwa w regionie. Chcielibyśmy mieć w Mińsku sojusznika.

Inne scenariusze są bardziej realne i już realizują się na naszych oczach. Moskwa udzieliła bratniej pomocy Mińskowi. W stolicy Białorusi zainstalowały się już ciężarówki FSB i rosyjscy propagandowi dziennikarze. Rosjanie po części wykonują czarną robotę za Łukaszenkę. Kreml wie, jak rozprawiać się z przeciwnikami, udowodnił to na Krymie. Łukaszenka ryzykuje jednak, że Rosjanie już z Białorusi nie wyjadą. Oznaczałoby to okupację Białorusi, a następnie jej aneksję. Łukaszenka jest już podwójnie skompromitowany. Przelał krew własnego narodu. Co z tego, że część ludzi się go boi? Każdego dyktatora czeka przecież koniec.

Cały czas możliwy jest jeszcze inny scenariusz. Do pewnego stopnia miks pierwszego i drugiego wariantu, ale całkowicie pod dyktando Kremla. Mianowicie „prze-

wrót kontrolowany”. Moskwa w końcu może stwierdzić, że Łukaszenka się wypalił i trzeba go zastąpić. Najlepiej młodym, elegancikiem i wykształconym demokratą. W tym celu nakazuje Łukaszenkę ustąpić za gwarancję bezpieczeństwa. Moskwa pociąga za sznurki. Zezwala na „demokratyczne” wybory i umieszcza w Mińsku swojego kandydata.

Warto też pamiętać, że żaden istotny przewrót na świecie nie odbył się w najnowszej historii świata bez udziału CIA. Amerykanie z pewnością także są w Mińsku i starają się wpływać na sytuację. Podobnie, choć w mniejszym stopniu, Unia Europejska i Polska. USA z sojusznikami mogą być jednak bardziej skuteczni i pomagać tamtejszej demokratycznej opozycji. O skuteczności amerykańskiej dyplomacji może świadczyć choćby fakt, że Białoruś zaczęła z USA importować... ropę naftową.

Na razie – pat

Jaki będzie rezultat obywatelskich, masowych – na nie spotykaną dotąd skalę – protestów, dowiemy się w kolejnych tygodniach. W ten weekend protesty odbyły się już z mniejszym natężeniem, jednak wciąż były liczne. 70 tys. ludzi protestowało na pl. Niepodległości w stolicy. Licznie demonstrowano także w Grodnie.

Uwagę opinii publicznej przyciągnęło jednak co innego. Poruszający się wszędzie z karabinem maszynowym Alaksandr Łukaszenka. Może to oznaczać z jednej strony, że dyktator stara się mobilizować swoich zwolenników do walki, także z wrogami zewnętrznymi – Polską i NATO, którymi nieustannie straszy. Z drugiej zaś jest to też sygnał, że Łukaszenka się po prostu boi. Boi się zdrady ludzi ze swojego najbliższego otoczenia. Mogliby oni pójść na współpracę z Rosją bądź z Zachodem. Wówczas zajęliby jego miejsce, a on sam poszedłby w odstawkę. Ten scenariusz w końcu się spełni. Nikt przecież nie jest wieczny.

.....
Autor jest założycielem i dyrektorem Instytutu Globalizacji (www.globalizacja.org)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

11 KULTURA

13-15

PUBLICYSTYKA

16

PROGRAM TV

18-19

SPORT



Muhammad Ali

(1942–2016) amerykański bokser, złoty medalista igrzysk olimpijskich w Rzymie w 1960 r., trzykrotnie zdobył tytuł zawodowego mistrza świata wszechwag

W zwycięzcy są zrobieni z czegoś, co znajduje się w głębi nich samych – pragnienie, marzenie, wizja. Muszą mieć (...) umiejętności i wolę. Ale wola musi być mocniejsza niż umiejętności.

fot. Wikipedia/d



Grzegorz Wszółek

Antoine Griezmann i Frenkie de Jong kosztowali łącznie 200 mln euro. Dodajmy do tego absurdalny zakup napastnika Martina Braithwaite'a z Leganes, który zdecydowanie nie pasuje do topowych drużyn w Hiszpanii, niewypał z Junioirem Firpo, a także starą gwardię, wciąż trzymającą się mocno, a otrzymamy przepis na katastrofalny sezon jednej z największych firm na świecie.

Symbol porażek w Lidze Mistrzów

FC Barcelona przeżywa kryzys instytucjonalny – to prawda, prezydent FC Barcelona Josep Bartomeu jest krytykowany nie tylko przez kibiców, lecz także piłkarzy. Jednak największą bolączką Barcy jest wypalenie gwiazd i człapanie po boisku. Od czasu do czasu zerwą się wspólnie z Messim Luis Suárez lub Ansu Fati, czasem jeszcze genialnie na wahadle potrafi zagrać Jordi Alba, błysnie Nelson Semedo, ale katalońska drużyna straciła polot w środku pola i ducha.

Na takie lanie, jakie sprawił niedawno Katalończykom Bayern, zanosilo się od dawna. Trenerzy Ernesto Valverde ani jego następcę Quique Setién nie wyciągnęli wniosków ze wstydliwych porażek na arenie międzynarodowej. Wystarczy przypomnieć kluczowe starcia w Lidze Mistrzów od 2016 r. W sezonie po zdobyciu potrójnej korony, jeszcze z Nymarem w składzie, Barcelonę pokonało Atletico Madryt, ale tamta porażka 0:2 w rewanżu nie zwiastowała degrengolady Blaugrany w Europie. Rok później poważny już sygnał wysłał Juventus, który rozbił Messiego i spółkę aż 3:0. W edycji 2017/2018 udało się ówczesnym wice mistrzom Hiszpanii pokonać Romę u siebie 4:1, ale w Rzymie nadeszła klęska 0:3, skutkująca odpadnięciem na etapie ćwierćfinału Champions League. Niesłyszana wręcz kompromitacją zakończył się rewanż półfinału rozgrywek w 2019 r. Wydawało się, że po koncercie Messiego i Suáreza Liverpool nie ma żadnych szans na odrobienie trzech bramek straty z Camp Nou. Nic bardziej mylnego, Barca poległa na Anfield Road w historycznym rewanżu 4:0, a The Reds wygrali pierwsze trofeum Ligi Mistrzów, kończąc z erą Realu Madryt Zinedine'a Zidane'a.

PIŁKA NOŻNA \ W cieniu Ligi Mistrzów – Bayern świętuje, a FC Barcelona liże rany. Czy Dumę Katalonii zdoła wyprowadzić na prostą nowy trener?

Gehenna Barcy

Barcelona pierwszy raz od 13 lat zakończyła sezon bez choćby jednego trofeum. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie plejada gwiazd w ataku Dumy Katalonii na czele z fenomenalnym Leo Messim i miliony euro wydane na transfery. Symboliczna dla kondycji zespołu była upokarzająca (8:2) porażka z Bayernem Monachium w ćwierćfinale Ligi Mistrzów i nic tu nie zmienia fakt, że finalnie drużyna Roberta Lewandowskiego zdobyła Puchar Europy. Nowy trener Ronald Koeman jest promykiem nadziei, ale co tu ukrywać, czeka go arcytrudne zadanie.



Koeman to jeden z symboli Barcelony, znany jest też z twardej ręki wobec gwiazd. Tego brakowało w klubie, odkąd przestał zachwycać futbolowy świat | fot. Wikipedia/d

Demony przeszłości wrócili w zakończonym sezonie, który stał pod znakiem lockdownu i reżimu sanitarnego. Bez kibiców na stadionie i w ramach Final 8, czyli bez spotkań rewanżowych, Barcelona dała sobie wbić osiem goli przez Bayern. Odstawała poziomem sportowym, wybieganiem, podejściem mentalnym – zwyczajnie nie dobiegła na stadion. Pryśł czar po wielkiej „remontadzie” z PSG, gdy udało się odrobić cztery gole, a paryżanom wpakować sześć. Już prawie nikt nie pamięta o tamtym wyczynie, bo to Duma Katalonii jest symbolem ośmieszających wyników w Lidze Mistrzów. Quique'a Setienu pogoniono, ogłoszono gaszenie poważnego pożaru. W Katalonii potrzebna jest jednak ogromna rewolucja, by zasłużony klub nie stoczył się w otchłań przeciętności. A dosięgła ona przecież tak renomowane kluby, jak Manchester United, Arsenal Londyn czy włoski Milan.

Kadra do wymiany

Gdy jeszcze Barcelona była w grze o prymat w kraju,

ale Real zdołał ją wyprzedzić w tabeli, Messi grzmiał: „Jeśli się nie poprawimy, nie mamy szans nie tylko na tytuł w Hiszpanii, lecz także w batalii o Ligę Mistrzów. Nie jesteśmy na odpowiednim poziomie”.

Słowa ikony argentyńskiego futbolu stały się prorocze. W tle fatalnych wyników, porażek w Superpucharze Hiszpanii, bezpośredniego starcia z Realem w lidze czy kiepskiej postawy choćby w przegranej spotkaniu z Osasuną doszedł otwarty konflikt zawodników z Setienem i jego sztabem. Wymowne były obrázky z meczów, gdy w przezwie na nawodnienie piłkarzy trener mówi sobie a muzom. Jego wskazówek nie słuchali ani Messi, ani Suárez, a kapitan Barcy wręcz ostentacyjnie odwracał wzrok, gdy coś chciał mu przekazać asystent Setienu, wybuchowy Eder Sarabia.

Miała być tiki-taka w duchu Johana Cryuffa, na którym wzorował się Setién. Wyszło człapanie po boisku, brak koncepcji taktycznych w kolejnych spotkaniach i chaos

w defensywie. Bo Barcelonę „zabił” nie tylko zadziwiający brak kreatywności przy zawodnikach o wciąż sporej klasie, lecz także paraliż obronny. Gerard Pique częściej myślał o organizacji imprez tenisowych i inwestycjach niż o piłce. Jest wolny, łapie często z tego powodu kartki – zupełnie przeciwieństwo Sergia Ramosa. Griezmann błąka się po boisku i dubluje pozycję Messiego, czuje się jak ciało obce w katalońskiej układance. Samuel Umtiti częściej łapie kontuzje, niż rozgrywa pełnowymiarowe zawody. Na bokach obrony Setien rotował, albowiem Alba znajdował się w fatalnej dyspozycji. Arturo Vidal prędzej pasowałby do amerykańskiej ligi, a jedynie, z czego będzie zapamiętany w ostatnich miesiącach, to ogromna frustracja z powodu mistrzostwa Hiszpanii dla Realu Madryt.

Dobijającym faktem dla kibiców Barcy jest to, że dzieła zniszczenia drużyny dokonał w Lidze Mistrzów Coutinho. Na Brazylijczyka wydano ponad 140 mln euro, ale został wypchnięty na wypożycze-

nie do Bayernu. Mimo niezłych statystyk Bawarczy-cy nie są skorzy go wykupić i zaproponować tak wysokiego kontraktu – ok. 9 mln euro za sezon – na jaki atakujący może liczyć w Barcelonie. Drugi z drogich skrzydłowych, Ousmane Dembele, ma wyraźne problemy z psychiką i potrafił spóźnić się na treningi po nocnych grach na konsoli. Też jest wystawiony na sprzedaż, pytanie, kto wyłoży ok. 100 mln euro za tak głośny niewypał transferowy.

Messi odejdzie? I kto jeszcze?

Na nowego trenera (od 19 sierpnia) Ronalda Koemana jak grom z jasnego nieba spadł też inny problem. Messi poinformował klub, że rozważa opuszczenie ukochanej drużyny ze względu na wyniki sportowe i strategię zarządu. Tuż po tym, jak wybuchła afera z zatrudnianiem botów, oczerniających piłkarzy Dumy Katalonii, Argentyńczyk domagał się zmian personalnych wśród sterników klubu. Zamiast tego wszyscy oglądaliśmy pudrowanie trupa. Koeman zapowiedział, że jeśli Messi wyrazi taką chęć, to on chce mieć napastnika w swojej ekipie. Nie brzmiał jednak jak ktoś pewny, że idol katalońskich fanów pozostanie.

Na wylocie są Pique, Alba, Ivan Rakitić, Vidal, Semedo, Umtiti, Busquets, a nawet Suárez. Kogo jednak uda się zakupić, nawet jeśli ze sprzedaży Barcelona uzyska ponad 100 mln euro? Pandemia koronawirusa spowodowała mocne zaciskanie pasa i obniżenie pensji piłkarzy o 20–30 proc. Jak zatem wytłumaczyć tym, którzy zarabiają mniej, że trafia do nich nowy supergwiazdor? Nawet prezes Realu Madryt Florentino Pérez, mający wielką ochotę na sprowadzenie Kyliana Mbappého czy Erlinga Haalandy, zadeklarował: epidemia dała nam w kość, nikogo z topu nie zdołamy zakupić.

Sezon 2020/2021 zapowiada się dla Barcelony na przejściowy. Choć to wciąż nieprawdopodobne, może być pierwszym bez Messiego w czasie jego ery. Koeman też nie gwarantuje gabloty pełnej trofeów – w ciągu 20 lat zdobył ich zaledwie 8, i to przede wszystkim z Ajaxem i PSV Eindhoven. Hiszpańskie doświadczenie sprowadziło się u Holendra do wywołania kryzysu w mocnej przed 12 laty Valencii. Koeman to jednak jeden z symboli Barcelony, znany jest też z twardej ręki wobec gwiazd. Tego brakowało w klubie, odkąd przestał zachwycać futbolowy świat.



fot. mat. pras./d

„ZŁOTO DEZERTERÓW” \ Wywiad AK ustala, że w jednym z łódzkich banków Niemcy przechowują ogromne ilości złota. Mogłoby ono wspomóc podziemie. Dowództwo chce zwerbować do współpracy kasiarza, który właśnie odsiaduje wyrok.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:45 Ta jedyna (45) - serial 09:20 Ranczo (85) - serial 10:15 Komisarz Alex (139) - serial 11:05 Ojciec Mateusz (121) - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:35 Agropogoda 12:40 Magazyn rolniczy 13:00 Natura w Jedynce 14:00 Elif (799) - serial 15:00 Wiadomości	08:00 Pytanie na śniadanie 11:30 Rodzinka.pl (224) - serial 11:55 Barwy szczęścia (2270) - serial 12:30 Kolo fortuny - telet. 13:05 Va banque - telet. 13:35 Na sygnale (266) - serial 14:05 Czarne chmury (9) - serial 15:10 Doktor z alpejskiej wioski - nowy rozdział (104) - serial 16:00 Kolo fortuny - telet. 16:35 Familiada - telet.	07:00 Wstajesz i wiesz 09:05 Szpital (606) - serial 10:05 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 11:05 Detektywi (649) - serial 11:40 Detektywi (650) - serial 12:15 Ukryta prawda (872) - serial 13:15 Szpital (607) - serial 14:15 Detektywi (651) - serial 14:50 Detektywi (652) - serial 15:25 Milionerzy - teleturniej	06:00 Nowy dzień 08:45 Malanowski i partnerzy (647) - serial 09:15 Malanowski i partnerzy (648) - serial 09:45 Sekrety rodziny (124) - serial 10:45 Dlaczego ja? (951) - serial 11:45 Gliniarze (270) - serial 12:50 Wydarzenia 13:30 Interwencja 13:45 Trudne sprawy (771) - serial 14:45 Dlaczego ja? (811) - serial 15:50 Wydarzenia 16:25 Pogoda 16:30 Interwencja 16:45 Gliniarze (202) - serial „Gliniarze” ukazują mroczne oblicze stolicy i najcięższych policjantów w kraju, którzy na co dzień zmagają się z najcięższymi sprawami. Przed nimi szereg wyzwań, które wymagać będą sprytu, inteligencji i kreatywności.	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:30 Polska na dzień dobry 09:20 Bajka w Telewizji Republika 09:40 Telezakupy 09:55 Wolne głosy - popołudnie 10:20 Telezakupy 10:35 Alfabet III RP 11:05 Ocalenie Ojczyzny 11:25 Telezakupy 11:40 Mówi się... 12:05 TweetUp 12:25 Telezakupy 12:40 Polska na dzień dobry 13:50 Telezakupy 14:05 Starcie cywilizacji 14:45 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu 17:15 Wolne głosy - popołudnie 18:00 Przekaz dnia 18:15 Ekonomia raport - flash 18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 18:52 Prognoza pogody 19:00 Dziennikarski poker - zaprasza Tomasz Sakiewicz 19:45 Przekaz dnia 20:00 W punkt 20:25 Mówi się... 21:00 Biznes Polska 21:30 Koniec systemu 22:00 Poland Daily 22:50 Suma dnia 23:25 Poland Daily - Culture 23:35 Poland Daily - History 23:50 Poland Daily - Travel 00:00 Poland Daily 00:10 Poland Daily - Weather	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:40 Świadkowie 09:10 Papież Polak do rodaków 10:00 Informacje dnia 10:15 Jak my to widzimy 10:45 Zew natury 11:05 Mocni w wierze 11:35 100 cudownych miejsc na świecie 11:45 Historia i architektura Polski w rysunkach prof. Ryszarda Natu-siewicz 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Sanktuaria polskie 12:40 Franz Stock, apostoł pojednania 13:30 Msza święta 14:30 Na przekór ciemności 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Jestem mamą 16:30 Kalejdoskop młodych 16:50 Na grzyby 17:10 Prosto o gospodarce 17:30 Okiem kamery 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Każdy maluch to potrafi 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Niepodzielny 00:00 Słowo Życia 00:05 Świat w obrazach 00:10 Informacje dnia
PO POŁUDNIU	15:10 Pogoda 15:15 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Przysięga (240) - serial 17:00 Teleexpress 17:20 Pogoda 17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Anna Karenina (4) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - telet. 19:25 Sport 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:35 La Bandida (54) - serial 21:25 Cud nad Wisłą 21:35 Lekkoatletyka: Memoriał Janusza Kusocińskiego - Chorzów 2020 22:20 Ocaleni - reality show 23:25 Fighter - dramat biograficzny, USA 2010 01:25 Chwila zapomnienia - film obyczajowy, Belgia/Francja 2015	17:10 Więzień miłości (373) - serial 18:00 Panorama 18:30 Va banque - telet. 19:00 Rodzinka.pl (225) - serial 19:30 Barwy szczęścia (2270) - serial 20:45 Złoto dezertów - komedia wojenna, Polska 1998. Jesień 1942 roku. Trwa konspiracyjne spotkanie żołnierzy armii podziemnej. AK planuje kupno broni i amunicji od tymczasowo stacjonujących w Polsce Włochów. Do tego potrzebne będą środki finansowe, które można wykraść z łódzkiego banku, gdzie Niemcy zdeponowali fortunę w złocie. 22:55 Siostry (12) - serial 00:05 Nie pozwól mi odejść - film dok., Polska 2019 01:05 Rodzinka.pl (286) - serial	16:00 Fakty po południu 17:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 18:00 Ukryta prawda (873) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:55 Uwaga! 20:15 Doradca smaku 20:20 Milionerzy - teleturniej 21:00 Kod dostępu - film sensacyjny, USA 2001, wyk. John Travolta, Halle Berry, Hugh Jackman. Genialny haker dostaje propozycję nie do odrzucenia. Uświadamia sobie, że stał się pionkiem w niebezpiecznej grze. 23:10 Kuba Wojewódzki - talk-show 00:10 Niesamowity jeździec - western, USA 1985. 02:35 Uwaga!	17:45 Sekrety rodziny (172) - serial 18:50 Wydarzenia 19:30 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport 19:55 Pogoda 20:00 Marsjanin - film SF, Jordania/Wielka Brytania/USA/Węgry 2015 23:10 Kolekcjoner kości - thriller, USA 1999 01:50 W chmurach - komediodramat, USA 2009	19:00 Dziennikarski poker - zaprasza Tomasz Sakiewicz 19:45 Przekaz dnia 20:00 W punkt 20:25 Mówi się... 21:00 Biznes Polska 21:30 Koniec systemu 22:00 Poland Daily 22:50 Suma dnia 23:25 Poland Daily - Culture 23:35 Poland Daily - History 23:50 Poland Daily - Travel 00:00 Poland Daily 00:10 Poland Daily - Weather	19:00 Dziennikarski poker - zaprasza Tomasz Sakiewicz 19:45 Przekaz dnia 20:00 W punkt 20:25 Mówi się... 21:00 Biznes Polska 21:30 Koniec systemu 22:00 Poland Daily 22:50 Suma dnia 23:25 Poland Daily - Culture 23:35 Poland Daily - History 23:50 Poland Daily - Travel 00:00 Poland Daily 00:10 Poland Daily - Weather
WIECZOREM						

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Panika
czy realne
zagrożenie

W numerze 34/2020 polecamy Państwu tekst Tomasza Łysiaka „Rzeczywiście »fałszywa pandemia«?”. Fałszywa pandemia – taki termin pojawia się ostatnio w polskiej przestrzeni publicznej – przede wszystkim za sprawą książki o takim tytule, która ukazała się na polskim rynku i wzbudziła liczne komentarze – od tych z mównicy sejmowej po teksty prasowe. Czy faktycznie COVID-19 to wymysł i szaleństwo, jakie ogarnęło świat?

REKLAMA

Wygodne podróże kolejają na Podlasiu

Pociągami do Hajnówki, Czeremchy i Siemiatycz

Kolej na Podlasiu bliżej mieszkańców i turystów



lepszy dostęp
do kolei
w regionie



komfortowe, funkcjonalne
stacje i przystanki
wyposażone w nowe ławki,
stojaki na rowery
i tablice informacyjne



łatwiejsze podróże
dla osób o ograniczonych
możliwościach poruszania się
(ścieżki dotykowe,
pochylnie, wyższe perony)



bezpieczny
środek
transportu

Od 10 sierpnia po nowych torach można dojechać z Hajnówki do Czeremchy. Mieszkańcy i turyści korzystają z komfortowych peronów, wyposażonych w nowe ławki, wiaty, oświetlenie oraz czytelne oznakowanie i gabloty informacyjne. Pochylnie oraz ścieżki naprowadzające zapewniają łatwiejszy dostęp do pociągów osobom o ograniczonych możliwościach poruszania się. Pomyślano też o rowerzystach i ustawiono stojaki rowerowe.

Dobre podróże z Hajnówki do Czeremchy zapewniają nowe tory, a większy poziom bezpieczeństwa gwarantują wymienione rozjazdy i przebudowane przejazdy kolejowo-drogowe. Istotne dla sprawnych przejazdów pociągów były również prace przy remoncie 2 wiaduktów kolejowych oraz mostów.

Dzięki otwarciu linii można już podróżować pociągiem na całym odcinku Hajnówka – Siemiatycze. Podróżni korzystają tu łącznie z 4 zmodernizowanych stacji i 7 przystanków.

Ostatnie roboty, bez wpływu na ruch pociągów, prowadzone są na kładce dla pieszych w Hajnówce oraz jednym moście na szlaku.

Wszystkie prace o wartości 181 mln zł zostaną zakończone do końca września br.



Czeremcha



Borowiki



Orzeszkowo



Hajnówka

www.plk-polskawschodnia.pl



Projekt „Prace na linii kolejowej nr 31 na odcinku granica województwa – Czeremcha – Hajnówka” jest współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Polska Wschód.

PKP Polskie Linie Kolejowe S.A.
ul. Targowa 74, 03-734 Warszawa
www.plk-sa.pl | www.plk-inwestycje.pl
www.mapadotacji.gov.pl
www.portalpasazera.pl

Już w najbliższy czwartek 27 sierpnia
 w „Gazecie Polskiej Codziennie”
bezpłatny dodatek



PATRIOTYZM

GOSPODARCZY

#kup dziennik „Gazeta Polska Codziennie” i **#czytaj**



A w nim:

- **Wakacje Polaków**
w czasie pandemii
- **Program ONZ**
ogranicza rozwój gospodarek
narodowych
- **Czy w czasie kryzysu**
banki stają
na wysokości zadania?



fot. Anna Jach/Gazeta Polska

KŁOPOTY BUŁKI

PIŁKA NOŻNA \ Rezerwowy bramkarz Paris Saint-Germain Marcin Bułka odpowie za spowodowanie wypadku, do którego doszło 27 maja w okolicach Wyszogrodu, skąd pochodzi. Grozi mu do trzech lat pozbawienia wolności. Zarzuty usłyszy za kilka dni, po przyjeździe na zgrupowanie młodzieżowej reprezentacji.

LIGA MISTRZÓW \ Robert Lewandowski dokonał niebywałego wyczynu – wywalczył trzy trofea i trzy tytuły króla strzelców

Spełnił dziecięce marzenia

„Nigdy nie przestawaj marzyć. Nigdy się nie poddawaj, gdy przegrywasz. Pracuj ciężko, aby osiągnąć swój cel” – tak Robert Lewandowski skomentował na Twitterze sukces Bayernu Monachium. Kapitan reprezentacji Polski spełnił swoje marzenia, a przy okazji przeszedł do historii futbolu jako pierwszy piłkarz, który kończy sezon z potrójną koroną. Takich piłkarzy, którzy w jednym sezonie wygrali Ligę Mistrzów, mistrzostwo i puchar krajowy, było już wielu. Żaden jednak nie skończył jako król strzelców wszystkich tych trzech rozgrywek. Pierwszy dokonał tego Lewandowski!



Robert Lewandowski – pierwszy polski król strzelców Ligi Mistrzów | fot. Peter Schatz/Imago Sport/Forum

Artur Szczepanik

Jestem dumny z tego zespołu – powiedział po meczu Lewandowski. – Jeszcze to do mnie nie dociera, brak mi słów – dodał w wywiadzie dla Polsatu.

Lewandowski, który w piątek skończył 32 lata, w niedzielę jako piąty Polak w historii wznosił Puchar Mistrzów. Rozgrywki zakończył z 15 trafieniami jako król strzelców. Wcześniej został królem strzelców Bundesligi i Pucharu Niemiec, które także wygrywał z Bayernem. Takiego wyczynu nie dokonał wcześniej nikt.

– Radość jest ogromna, tak ciężko pracowaliśmy na ten sukces. Tyle czasu się starałem, i ja, i drużyna, żeby zdobyć ten Puchar. Wygraliśmy wszystkie mecze, nikomu to się wcześniej nie udało. Bardzo jestem dumny z tej drużyny – powiedział Lewandowski.

Sukcesy nakręcają

Kapitan reprezentacji Polski wcześniej w finale LM grał tylko raz – w sezonie 2012/2013, wówczas w barwach Borussia Dortmund. Trofeum wtedy nie udało się zdobyć.

– To spełnienie marzenia, na które ciężko pracowałem wiele lat. To najwyższe trofeum w klubowej piłce, jakie może być. Sukcesy też nakręcają, da mi to kopniaka, żeby nadal pracować ciężko. To nie koniec, jeszcze wiele lat grania. Cienimy sobie to, co udało się nam zdobyć. To przejdzie do historii na zawsze – powiedział najlepszy obecnie polski piłkarz.

– Dedykuję ten puchar mojej rodzinie, żonie i dzieciom, ale na pewno też mojemu tacie... – dodał ze łzami w oczach. – Chciałbym podziękować wszystkim, którzy mi kibicują. Dzięki temu wsparciu jest mi łatwiej – podkreślił.

Lewandowski został piątym polskim piłkarzem, który sięgnął po Puchar Europy.

Wcześniej na listę triumfatorów tych rozgrywek trafili Zbigniew Boniek (z Juventusem Turyn), Józef Młynarczyk (z FC Porto), Jerzy Dudek (z Liverpooliem) i Tomasz Kuszczak (z Manchesterem United), ale ostatni z wymienionych nie zagrał w finale. „Lewy” mógł jako pierwszy Polak strzelić gola w finale, ale w 22. min trafił w słupek, a niedługo potem Keylor Navas obronił jego uderzenie głową.

Podziwiał go cały świat

Lewandowskiemu do rekordu sezonu Portugalczyka Cristiana Ronaldo sprzed sześciu lat zabrakło dwóch goli, ale Polakowi było trudniej – z racji braku rewanżowych meczów w 1/4 i 1/2 finału.

Wyczyny napastnika Bayernu, który w sezonie 2019/2020 strzelił 55 goli, podziwiał cały świat. „Robert Lewandowski królem strzelców Ligi Mistrzów” – napisał w niedzielę na Twitterze prezydent Andrzej

Duda. „Brawo! Gratulacje!” – dodał.

Premier Mateusz Morawiecki także pogratulował w niedzielę na Twitterze Lewandowskiemu. „Ogromne emocje w finale #ChampionsLeague, świetne widowisko stworzone przez piłkarzy Bayernu i PSG” – napisał Morawiecki. „Gratulacje dla całej zwycięskiej drużyny, ale przede wszystkim dla @lewy_official, który nie tylko mógł unieść »uszaty« puchar, lecz także zdobył koronę króla strzelców!” – zaznaczył szef polskiego rządu, dodając do wpisu symbol zadowolenia – mrugającą buźkę. – Mijamy nadzieję, że na kolejnego polskiego gracza z pola triumfującego w Champions League nie będziemy musieli czekać 35 lat – powiedział po meczu prezes PZPN Zbigniew Boniek, który do niedzieli był jedynym polskim piłkarzem, który wygrał Puchar Mistrzów. Młynarczyk, Dudek i Kuszczak – to wszystko bramkarze.

Konsekwentny „Lewy”

– Absolutnie jestem dumny z Lewandowskiego. Na pewno nie było mu łatwo. Jakies dwa lata temu słyshałem głosy z jego dawnego otoczenia, że Robert już może bardziej będzie myślał o biznesach itd. W Polsce ludzi znających się na wszystkim jest wielu, ale Robert konsekwentnie robi swoje. Upór, praca, ambicja i talent przełożyły się na to, czego dokonał. Cieszę się, że to on triumfował w Champions League. Będzie mi przyjemnie, jeśli ktoś to wkrótce powtórzy. Poza tym pamiętajmy – dzieciaki uprawiające sport muszą mieć idola i z kimś się identyfikować. Ten przykład, fenomen Lewandowskiego, jest bardzo dobry dla młodych chłopców, jeżeli chodzi o samoorganizację, chęć zrobienia czegoś w piłce. Kto w przyszłości będzie Lewandowskim – nie wiem. Ale śnić o tym i mieć przed sobą cel jest fantastyczne – podsumował Boniek.

#LATO

z prenumeratą
elektroniczną
„Gazety Polskiej
Codziennie”

CO ZYSKUJESZ Z E-PRENUMERATĄ?

- gwarancję najniższej ceny
- wygodny dostęp do wszystkich treści
- dostęp do wydań archiwalnych

PROMOCJA E-PRENUMERATY

4 zł – tydzień

16 zł – miesiąc

46 zł – kwartał

www.prenumerata.gpcodziennie.pl

tel. 501 678 819



Wtorek
25/08/2020

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Rozmowa z dyrektorem wrocławskiego oddziału IPN dr. Andrzejem Drogoniem

s.2



EPIDEMIA OBOWIĄZEK NOSZENIA MASECZEK

Dbajmy o bezpieczeństwo innych

Większość klientów sklepów spożywczych stosuje się do zaleceń noszenia maseczek | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Liczba zachorowań na koronawirusa wzrasta, a mimo to w ostatnim czasie można zaobserwować coraz częstsze lekceważenie przepisów, co może znacznie zwiększyć liczbę zakażeń.

Anna Majowicz

Nie dziwi więc decyzja Rady Ministrów o przedłużeniu powszechnego obowiązku zasłaniania ust i nosa w obiektach handlowych i usługowych. – Rozumiem, że mogą pojawić się osoby, które mają problem z oddychaniem lub jakieś problemy na tle psychologicznym, ale wydaje mi się, że nasza odpowiedzialność społeczna powinna być na tyle wysoka, by brać pod uwagę to, że możemy być nosicielami i kogoś zarazić nieświadomie – mówi Joanna Brandys. – Zauważyłam, że klienci dużych sklepów noszą maseczki, ale w mniejszych, osiedlowych sklepikach pozwalają sobie na wchodzenie bez nich – zaznacza Dolnoślązaczka.

W związku z nowymi przepisami stanowcze stanowisko przedstawiła Ikea, informując, że osoby niestosujące się do obowiązujących przepisów

W związku z nowymi przepisami stanowcze stanowisko przedstawiła Ikea, informując, że osoby niestosujące się do obowiązujących przepisów nie będą obsługiwane. Podobną decyzję podjęła sieć Tesco

nie będą obsługiwane. Podobną decyzję podjęła sieć Tesco. Nowe wytyczne dotyczące obsługi otrzymali także pracownicy Biedronki i Żabki. – Zależy nam na budowaniu świadomości tego, jak bardzo codzienne zachowania mają wpływ na wspól-

ne bezpieczeństwo. Przypominamy o konieczności noszenia maseczek i niestety niestety spotykamy się z negatywnymi reakcjami klientów – przyznaje Jacek Koczorowski, kierownik Żabki na ul. Arbusowej we Wrocławiu.

Obowiązek zakrywania ust i nosa można wypełnić przy pomocy odzieży lub jej części, maski, maseczki, przyłbicy albo kasku ochronnego. – Osoby, które nie noszą maseczki, często tłumaczą się problemami zdrowotnymi, najczęściej astmą. Przypominamy, że istnieją inne możliwości zasłonięcia twarzy, jak np. przyłbica, która nie utrudnia oddychania – mówi zastępca kierownika PSS SPOŁEM na wrocławskich Stabłowicach.

Przypominamy, że lekceważenie przepisów może skutkować nałożeniem mandatu karnego przez policję lub stację sanitarno-epidemiologiczną. Przepisy będą obowiązywały do odwołania.



WFOŚiGW

Zielona lekcja

Nauka poprzez zabawę to najsukursniejsza forma uczenia się. Dlatego Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej zorganizował wakacyjną zieloną lekcję w przedszkolu w Radwanicach. Podczas zajęć doradca energetyczny WFOŚiGW we Wrocławiu Żaneta Borutko wytłumaczyła, czym są atmosfera i smog,

a także jakie są odnawialne źródła energii i korzyści z ich wykorzystania. Dzięki modelom edukacyjnym dzieci zobaczyły, jak działają minielektrownia i urządzenia napędzane energią wiatru, wody i słońca. Zajęcia przygotowane dla najmłodszych Dolnoślązaków przez doradców energetycznych WFOŚiGW we Wrocławiu uczą dzieci ochrony przyrody i umiejętności obserwacji różnych zjawisk.

(jw. WFOŚiGW)



SZKOŁY SZYKUJĄ SIĘ DO ORGANIZACJI ZAJĘĆ

LEGNICA \ Prezydent Legnicy Tadeusz Krzakowski spotkał się z dyrektorami legnickich liceów ogólnokształcących oraz szkół zawodowych, by omówić przygotowania do nowego roku szkolnego. Rozmawiano m.in. o organizacji pracy szkół, szybkim reagowaniu na zagrożenia epidemiczne, bezpieczeństwie prowadzenia zajęć oraz sprawach płacowych.

fot. mat. pras./d

PKP

Kontrole dworców, stacji i przystanków

Funkcjonariusze z Komisariatu Kolejowego we Wrocławiu w obliczu wprowadzonych obostrzeń dotyczących koronawirusa podjęli szersze działania.



fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Policyjne patrole sprawdzają, czy podróżujący koleją stosują się do obowiązujących nakazów, zakazów i ograniczeń, w tym zachowania odległości i przestrzegania obowiązku zasłaniania twarzy. Przeprowadzane są kontrole pojazdów transportu publicznego, kontrolowane są też dworce, stacje i przystanki kolejowe. Funkcjonariusze sprawdzają, czy osoby nie gromadzą się bez potrzeby, czy zasłaniają usta i nos podczas przebywania na dworcach oraz w transporcie publicz-

nym, czy zachowują dystans społeczny. Jak przyznają policjanci, w większości przypadków wystarczy zwykle upomnienie czy zwrócenie uwagi, ale nie zawsze tak jest. Wtedy nakładany jest mandat karny lub kierowany jest wniosek do sądu. Policja apeluje, by zachować zdrowy rozsądek i respektować polecenia służb. Ich działania mają na celu zminimalizowanie szans na rozszerzenie się epidemii.

(jw. KMP)

POGOTOWIE RATUNKOWE

50 pracowników na kwarantannie

U pracownika jednej z podstacji pogotowia ratunkowego we Wrocławiu potwierdzono zakażenie koronawirusem. Z tego powodu skierowano na kwarantannę 50 pracowników, których czekają testy. Podstację wyłączono z pracy, a rejon południowy miasta obsługują inne zespoły.

Rzecznik marszałka dolnośląskiego Michał Nowakowski poinformował w niedzielę, że z powodu potwierdzenia zakażenia koronawirusem u jednego pracownika pogotowia ratunkowego wyłączona z pracy została podstacja pogotowia przy ul. Jantarowej we Wrocławiu. Stacjonuje tam sześć zespołów ratownictwa medycznego. Rejonem operacyjnym podstacji przy ul. Jantarowej jest dzielnica Krzyki, a także, w razie konieczności, podwro-



fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

clawski odcinek autostrady A4. Aglomeracja wrocławska dysponuje w sumie 70 zespołami ratownictwa medycznego.

(PAP)

O istocie powstania Solidarności i wydarzeniach, które do tego doprowadziły, mówi dr **ANDRZEJ DROGON**, dyrektor wrocławskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej, w rozmowie z **JANUSZEM GAJDAMOWICZEM**.

Ostatnie dwa lata przyniosły wiele rocznic związanych z chlubnymi wydarzeniami w naszej historii. Wpisuje się w to także powstanie Solidarności w 1980 r. Jak patrzeć dzisiaj na tamte wydarzenia?

Moja osobista refleksja związana z tamtymi wydarzeniami i istotą powstania NSZZ „Solidarność”, którą próbujemy oceniać po 40 latach od momentu, kiedy ten fenomen uzewnętrzniał się w najbardziej wyrazistym i zinstytucjonalizowanym wymiarze, zmierza do realizacji pewnych treści i wartości, które były związane nie tylko z rokiem 1980. Nie możemy jej także ograniczać do zrywów i wydarzeń z lat 70. XX w. Trzeba sięgnąć dużo głębiej, bo aż do 1920 r., kiedy to olbrzymia determinacja nowo utworzonego państwa polskiego stanęła w obronie tego, co miało najwyższą wartość – czyli niepodległości. Wtedy to ok. 250 tys. ochotników zbudowało armię niemal z tygodnia na tydzień i dokonało u boku Wojska Polskiego niebywałego czynu, broniąc ojczyznę przed bolszewicką nawałą. Było to właśnie tym istotnym pobudzeniem ducha narodowego, który później w całym okresie 20-lecia międzywojennego budował siłę zdolną do uformowania w przyszłości Solidarności.

To rok 1920. A co działo się potem?

To, co wydarzyło się w Polsce w okresie międzywojennym, stworzyło podwaliny pod nowe społeczeństwo, pozwoliło na rozwój nauki, przemysłu, kultury i wielu innych ważnych dziedzin codziennego życia. Niestety wkrótce nadeszły kolejne tragiczne wydarzenia. I tu muszę zwrócić szczególną uwagę na datę, która też jest elementem tej osi zmierzającej do powstania Solidarności. Jest to rok 1940. To, co umownie nazywamy zbrodnią katyńską, ma w tej kwestii znacznie głębszy wymiar. Była to eksterminacja znacznej części polskich oficerów, ale z drugiej strony straciliśmy wielu wspaniałych ludzi, którzy odbudowywali znaczenie Polski po I wojnie światowej.

Jaki wpływ na powstanie Solidarności miało to wydarzenie?

WYWIAD

Etos Solidarności miał swoje



Jako IPN, obchodząc dzisiaj szą rocznicę, pokazujemy właśnie ten ciąg wydarzeń z lat: 1920, 1940, 1980, zaznaczając, że istota tej środkowej jest powiązana ze zrozumieniem etosu, o którym tutaj wspominamy. A że później mamy okres

wielu dekad zniewalania narodu poprzedzony grozą i tragedią wojennej okupacji, to właśnie szczególną uwagę trzeba zwrócić na pewną determinację tych, którzy przebywali wtedy w obozach internowania w Kozielsku, Ostasz-



SPOTKANIE Z HISTORIĄ W TLE

ŚWIEBODZICE \ W Miejskim Domu Kultury mieszkańcy spotkali się z dwoma pasjonatami historii Sobiesławem Nowotnym i Andrzejem Dobkiewiczem. Tematem rozmowy była powieść „W Leśnym Młynie” Fedora Sommera.

fot. mat. pras/d

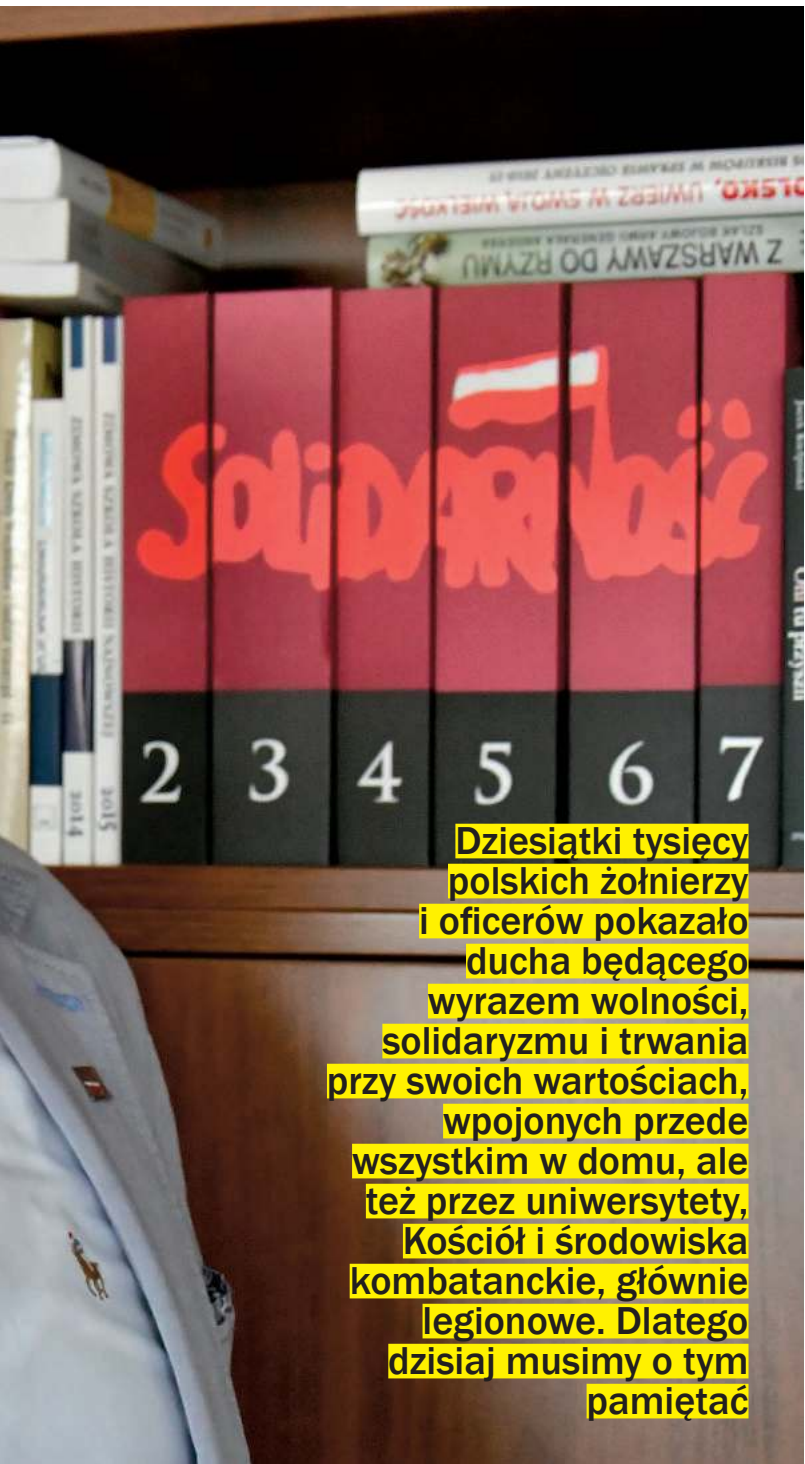


ZLIKWIDOWALI PLANTACJĘ KONOPI

POLICJA \ Działania głogowskich policjantów doprowadziły do ujawnienia uprawy konopi indyjskich. Funkcjonariusze zabezpieczyli 20 krzewów marihuany oraz susz roślinny. W sprawie zatrzymano dwóch podejrzanych. Grozi im kara do 8 lat więzienia.

fot. mat. pras/d

arności e korzenie



Dziesiątki tysięcy polskich żołnierzy i oficerów pokazało ducha będącego wyrazem wolności, solidaryzmu i trwania przy swoich wartościach, wpojonych przede wszystkim w domu, ale też przez uniwersytety, Kościół i środowiska kombatanckie, głównie legionowe. Dlatego dzisiaj musimy o tym pamiętać

Dyrektor wrocławskiego oddziału IPN dr Andrzej Drogoń
| fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

kowie czy Starobielsku. Tam nie było praktycznie żadnych przypadków zdrady narodo-

wej i przejścia na współpracę z wrogiem! Dziesiątki tysięcy polskich żołnierzy i oficerów pokazało ducha będącego wyrazem wolności, solidaryzmu i trwania przy swoich wartościach, wpojonych przede wszystkim w domu, ale też

w różnych ówczesnych instytucjach, od szkoły przez uniwersytety po Kościół czy środowiska kombatanckie, głównie legionowe. Dlatego dzisiaj musimy o tym pamiętać.

Później mieliśmy poznański czerwiec w 1956 r., tragedię Wybrzeża w 1970 r., wypadki w Radomiu w 1976 r. czy wreszcie ten najważniejszy rok 1980 i powstanie Solidarności. To też pewien ciąg wydarzeń...

Oczywiście, ale nie możemy też zapominać o dokonaniach Armii Krajowej i żołnierzy wszystkich powojennych ruchów niepodległościowych. Ta skokowa formuła trochę zatracza sens tej idei, która była przekazywana kolejnym pokoleniom, miała charakter ciągły, pozwalała przetrwać okres sowieckiego totalitaryzmu po roku 1945. Co prawda istotnym dla procesu kształtowania buntu społecznego było dopominanie się o byt materialny, w sensie ekonomicznym, ale znacznie ważniejsze było budowanie świadomości odnoszącej się do wartości duchowych, społecznych czy narodowych. Nie byłoby tego wszystkiego, gdyby nie wielka mobilizacja Polaków w 1920 r. oraz pozostały po tym etos.

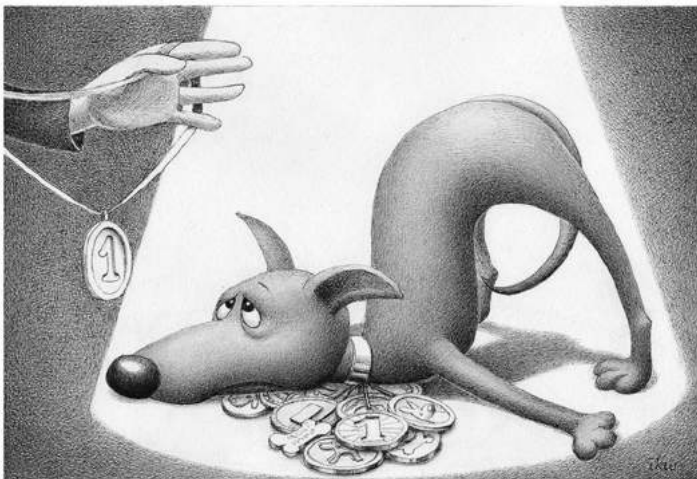
A jak na tym tle w kontekście sierpnia 1980 r. wygląda rola polskiego papieża św. Jana Pawła II?

Myszę, że była decydująca. Wskazujemy na to również w naszym historycznym muralu na budynku IPN przy ul. Sołtysowickiej we Wrocławiu, gdzie znajduje się data 16 października 1978 r. To było kolejne przypomnienie idei, o której wielokrotnie w tej rozmowie wspominaliśmy. Ta ciągłość była budowaniem pewnego ducha, który trwał w różnych środowiskach i od czasu do czasu był dopełniany buntami społecznymi, ale nie miał jeszcze na tyle silnego odniesienia i nie był tak mocno zakorzeniony w nowych elitach budowanych po 1945 r., bo brakowało im silnego autorytetu. W okresie II RP byli nimi weterani powstania styczniowego, legionisści, ułani czy oficerowie zamordowani w Katyniu, a po II wojnie światowej ich zabrakło. I właśnie tym autorytetem był Jan Paweł II, który podczas wizyty w ojczyźnie w 1979 r. zawołał: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze tej ziemi”. Co działo się rok później, wszyscy doskonale pamiętamy. Polska wybuchła dziesiątkami wydarzeń, które doprowadziły do powstania Solidarności.

O TYM I OWYM

WYSTAWA

Ostrze pod poduszką



fot. mat. pras/d

Od 1 września w Galerii Satyrykon w Legnicy (Rynek 36) czynna będzie nowa wystawa „Ostrze pod poduszką” Izabeli Kowalskiej-Wieczorek. O jej twórczości pisał m.in. Tomasz Broda: „Uklucie satyrycznej szpili łagodzi znieczuleniem. Jak w rysunku z torreadorem, który wbija kolejne ostrza w grzbiet byka, osłonięty poduszką. Miękka kreska i pastelowe kolory pozwalają artystce w bezpieczny sposób dotknąć najważniejszych problemów współczesności. Wśród tematów pojawiają się: wojna, susza, wycinka drzew, uzależnienie od elektronicznych mediów, a nawet trwająca właśnie pandemia. Ale jest też o tym, co ponadczasowe i dające nadzie-

ję, potrzebie bliskości i przyjaźni. Najciekawsze efekty Kowalska-Wieczorek osiąga, gdy udaje się jej precyzję wykonania połączyć z syntezą przekazu, tak jak na rysunku z jeżem, który uznał szczotkę za swoją przyjaciółkę i usiadł naprzeciw niej do kolacji, przynosząc jej w prezencie jabłko. Prace Kowalskiej-Wieczorek to też popis ilustracyjnej precyzji, widocznej w każdym szczególe: korze drzewa, mrowiu liści, zabałaganionym pokoiku zapalonego rowerzysty czy wielkomiejskiej panoramie. Pomysł, z którym inny artysta rozprawiłby się kilkoma zaledwie kreskami, artystka rozbudowuje w wielowątkową i wielopoziomową opowieść”.

SPOTKANIE

Artist talk z Pablo Ramírezem Gonzálezem



fot. mat. pras/d

Strefa Kultury Wrocław zaprasza na spotkanie z pochodzącym z Meksyku artystą wizualnym Pablem Ramírezem Gonzálezem w ramach rezydencji artystycznej Overdue Time Off/Zaległy urlop. Rozmowie, która odbędzie się 26 sierpnia o godz. 19 przy neonowym podwórku Receptcji (przy ul. Ruskiej 46), towarzyszyć będzie wystawa fotografii rezydenta. Spotkanie odbędzie się w języku angielskim. Jako fotograf González bada relację pomiędzy

czasem wolnym a pracą zawodową artysty. Podczas spotkania opowie o swoich praktykach artystycznych, tematach, które go inspirują, oraz cyklu fotografii zatytułowanym „Jungleporn. Rajske wakacje”. Przed przyjazdem do Polski fotografował dżunglę Tulum, która jest bardzo popularna wśród pasjonatów turystyki alternatywnej. Artysta zajmuje się tematem współczesnej turystyki i zachęca widza do krytycznego spojrzenia na nią.



MAJĄ TYDZIEŃ

KOSZYKÓWKA \ Do 28 sierpnia kluby mogą zgłaszać swoje drużyny młodzieżowe do dolnośląskich rozgrywek. DZKosz poprowadzi je z województwem lubuskim dla kategorii U19, U17, U15, U13 oraz w koszykówce 3x3 dla U23 i U17. Nie wiadomo jeszcze, ile drużyn zgłoszą do nich Górniki Wałbrzych i Basket Szczawno.

fot. Górniki Wałbrzych.pl/d

ŻUŻEL



W biegu trzynastym remis biegowy dla Sparty dowiozła para Woffinden – Holder, dzięki czemu już przed biegami nominowanymi było pewne, że wrocławska drużyna wróci z Zielonej Góry z 3 pkt

Wrocławianie wygrali i zwiększyli swoje szanse na awans do strefy medalowej | fot. Wojciech Tarchalski/Wts.pl/d

Sparta wciąż ma szanse

W ostatnim meczu 11. rundy PGE Ekstraligi Betard Sparta Wrocław zmierzyła się z drużyną RM Solar Falubazu Zielona Góra, która bez względu na wynik spotkania była pewna jazdy w fazie play-off. Sparta musiała wygrać spotkanie w Zielonej Górze, aby mieć szanse na walkę o awans do fazy medalowej.

Bartłomiej Górski

W pierwszej serii startów minimalnie lepsi byli wrocławianie. Spartanie od pierwszego biegu prezentowali dobrą prędkość motocykli. Mecz rozpoczął się od podwójnego zwycięstwa pary Betardu Sparty Wrocław Janowski – Holder.

Początek drugiej serii ponownie został podwójnie wygrany przez parę wrocławską. Dobrym startem popisali się Fricke i Holder, którzy ustawili się w parę i do mety nie oddali prowadzenia. W wyścigu szóstym walkę stoczyli Dudek i Janowski. Jadący na drugiej pozycji Janowski przez dwa okrążenia naciskał prowadzącego Dudka, ostatecznie wyprzedzając go i dowożąc trzy punkty. Trzeci do mety dojechał Drabik. Betard Sparta Wrocław

z każdym wyścigiem zwiększała swoje prowadzenie w meczu. W biegu siódmym para Falubazu Zielona Góra przyjechała na podwójnym prowadzeniu, dzięki czemu zmniejszyła stratę do gości.

W trzeciej serii startów zawodnicy Betardu Sparty Wrocław odjechali drużynę z Zielonej Góry. W biegu dziewiątym wspinała jazdę w parze zaprezentowali Maciej Janowski i Maksym Drabik. Takim samym wynikiem zakończył się wyścig dziesiąty, w którym Tai Woffinden na wyjściu z pierwszego łuku po starcie dołączył do prowadzącego Gleba Czugunowa, prowadząc parę do samej mety.

Po dziesięciu biegach bliżej wygranej i bonusu była drużyna z Wrocławia.

Początek czwartej serii ponownie należał do Betardu Sparty Wrocław. Mimo lepszego startu Martina Vaculíka szybki i niepokonany w tym meczu Maciej Janowski minął zawodnika gospodarzy, dojeżdżając do mety z dużą przewagą. Za plecami Słowaka na trzeciej pozycji dojechał Max Fricke, dzięki czemu Sparta Wrocław zwiększyła przewagę. W biegu trzynastym remis biegowy dla Sparty dowiozła para Woffinden – Holder, dzięki czemu już przed biegami nominowanymi było pewne, że wrocławska drużyna wróci z Zielonej Góry z 3 pkt.

Betard Sparta Wrocław wygrała 49:41 i przywiozła z Zielonej Góry nie tylko dwa punkty meczowe, ale również bonus.

41:49

Falubaz Zielona Góra
– Sparta Wrocław

SIATKÓWKA

Trudni rywale wałbrzyszan

Młodzicy Chełmca Wałbrzych poznali rywali w ćwierćfinale MP. Turniej zostanie rozegrany w Jastrzębiu, a wałbrzyskanie trafili do grupy z gospodarzami Jastrzębskim Węglem oraz UKS AMS Opole. W grupie każdy gra z każdym, a następnie drużyny z miejsc pierwszego i drugiego grają ze sobą oraz z rywalami z drugiej grupy. – MMKS Kędzierzyn Koźle, Volley Gubin, AZS 2020 Częstochowa. Dwie ostatnie drużyny zagrają o piąte miejsce. Do półfinału awansują dwie najlepsze drużyny tego turnieju. Chełmiec ma mocnych rywali, znanych z dobrego szkolenia młodzieży. Turniej odbędzie się w dniach 4–6 września.

TENIS

Hubert Hurkacz awansuje

Hubert Hurkacz z Redeco Wrocław i John Isner wygrali z Australijczykami Maxem Purcellem i Lukiem Saville 6:3, 6:0 w pierwszej rundzie debla tenisowego turnieju ATP w Nowym Jorku. Rywalami Hurkacza i Isnera w 1/8 finału będą albo Hiszpan Pablo Carreño-Busta i Australijczyk Alex de Minaur albo rozstawieni z numerem czwartym Chorwat Ivan Dodig i Słowak Filip Polášek. W debłu startuje także Łukasz Kubot z KKT Wrocław w parze z Marcelem Melo. Polak i Brazylijczyk są rozstawieni z numerem drugim i na początek zagrają z Chorwatem Matem Paviciem i innym reprezentantem Brazylii Bruno Soaresem.

KOSZYKÓWKA

Poważne wzmocnienie CCC Polkowice

Dragana Stanković została nową zawodniczką polkowickiej drużyny. Zakontraktowanie jej jest hitem transferowym tego lata. Serbka miała oferty z innych klubów, ale na swój kolejny przystanek w karierze wybrała Polkowice.

W jej przypadku rekomendacje są zbędne. Sympatycy koszykówki kobiet doskonale pamiętają Stanković z występów w Artego Bydgoszcz, w którym grała przez dwa sezony. Ostatni sezon serbska środkowa rozegrała w tureckim Galatasaray, w którym była zawodniczką pierwszej piątki. Na parkiety Energa Basket Ligi Kobiet nowa zawodniczka CCC Polkowice wróci po rocznej przerwie. – Dragana jest cenionym graczem na europejskim rynku i silnym ogniwem drużyn, w których gra. Ma doskonałe warunki finansowe. W defensywie wywiera dużą presję na rywalkach, a jednocześnie jest skuteczna w ataku. To, że zdecydowała się wybrać właśnie nasz zespół, jest dla nas dużym sukcesem – mówił trener Karol Kowalewski. Pomimo młodego wieku nowa zawodniczka polkowiczanki może pochwalić się sporymi sukcesami. Na swoim koncie ma m.in. mistrzostwo Węgier (2015 r., Uniqua Sopron) wicemistrzostwo i Puchar Polski (2018 r., Artego Bydgoszcz), brąz EuroCup Women (2017 r., Hatay Buyuksehir), a także wiele wyróżnień indywidualnych.

(bg)

Wtorek
25/08/2020

**Gazeta
Polska**
codziennie

SPOŁECZEŃSTWO 18. NOWORODEK TRAFIŁ NA UL. HOŻĄ

Alarm w oknie życia

Na Mazowszu działa pięć okien życia, w tym to przy ul. Hożej 53 w Warszawie | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Była godz. 5.11, gdy w oknie życia przy ul. Hożej w Warszawie rozległ się dźwięk alarmu. W tej chwili było wiadomo, że siostry franciszkanki Rodziny Maryi tego ranka będą musiały zająć się noworodkiem. To 18. dziecko pozostawione w tym miejscu.

Natalia Karcz-Kaczowska

Zuzia – takie imię wybrały siostry franciszkanki Rodziny Maryi dla znalezionej wczoraj w Oknie Życia przy ulicy Hożej dziewczynki. Zaalarmowane siostry znalazły małą dziewczynkę wraz z kartką, na której była zapisana data i godzina urodzenia. Jak poinformowało biuro prasowe archidiecezji warszawskiej, zgodnie z procedurami siostry wezwały karetkę pogotowia i policję. – Według medyków dziewczynka była ubrana i czystutka – powiedziała s. Anna Uberman. Dodała, że dziecko przebywało w oknie życia przez 40 minut. Następnie zostało odwiezione do Szpitala św. Rodziny w Warszawie.

To już 18. noworodek pozostawiony w tym miejscu. W tym roku alarm rozbrzmiał również 7 maja. Wtedy był to kilkudniowy chłopiec pozostawiony bez żadnej karteczki.

Okno życia przy ul. Hożej w Warszawie działa od blisko 12 lat, jego poświęcenie odbyło się 6 grudnia 2008 r. Wtedy było to drugie w całym kraju miejsce tego typu. Dziś na stronie Caritas Polska znajdziemy 61 takich adresów. Na Mazowszu noworodki, których rodzice z różnych powodów nie mogą lub nie chcą się nimi zająć, mogą znaleźć schronienie w Legionowie przy ul. ks. J. Schabowskiego 4 (okno prowadzi zgromadzenie sióstr urszulanek z Gandino), w Płocku przy ul. Stary Rynek 14/18 (okno prowadzą siostry Matki Bożej

Miłosierdzia), w Radomiu przy ul. Struga 21 (również prowadzone przez siostry Matki Bożej Miłosierdzia) i w dwóch miejscach w Warszawie – na Pradze przy ul. ks. Kłopotowskiego 18 (tu swoją pomoc oferują siostry Matki Bożej Loretańskiej) i właśnie przy ul. Hożej 53.

Jak wyjaśnia Caritas, okno życia jest bezpiecznym miejscem, w którym matka może pozostawić anonimowo noworodka. To okno, które otwiera się z zewnątrz. Automatycznie włącza się wówczas alarm wzywający osoby, które opiekują się dziećmi. Zgodnie z procedurami dziecko bezzwłocznie trafia do szpitala na oddział noworodków, w którym przechodzi badania, a o jego dalszym losie decydują sąd i ośrodki adopcyjne.

KALENDARIUM POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

25 sierpnia 1944 r.

Zostaje odparty atak niemiecki na klasztor kanoniczek przy pl. Teatralnym i zakłady Fiata na ul. Sapieżyńskiej. Częściowemu zburzeniu ulega katedra. Po całodziennym boju z użyciem czołgów, moździerzy, granatników, miotaczy płomieni i min Niemcom udaje się zepchnąć obrońców szpitala Jana Bożego do ostatnich ruin od strony ul. Sapieżyńskiej. Wobec braku

możliwości dowodzenia w nocy z 25 na 26 sierpnia Stare Miasto opuszcza Komenda Główna AK, przechodząc kanałami do Śródmieścia i przenosząc się do gmachu PKO przy ul. Świętokrzyskiej. W nocy z 24 na 25 sierpnia przez wyłomy w podziemiach żołnierze batalionu AK „Kiliński” zdobywają Cafe Club na rogu Al. Jerozolimskich i Nowego Świata. Ginie 18 Niemców, 14 dostaje się do niewoli. Cała parzysta strona Alej od Nowego Świata do Marszałkowskiej jest już w polskich rękach.

(oprac. nkk)

UROCZYSTOŚCI

70 lat od śmierci „Drağala”

25 sierpnia 1950 r. to data śmierci jednego z najsłynniejszych żołnierzy antykomunistycznej partyzantki na ziemi radomskiej por. Aleksandra Młyńskiego „Drağala”, który został zastrzelony wraz z dwoma swoimi podkomendnymi w Kolonii Wawrzyszów pod Wolanowem. Mężczyźni ponieśli śmierć od kul członków grupy pozorowanej UB, która udawała patrol partyzancki. Dziś, w 70. rocznicę tamtych wydarzeń, w Mniszku koło Radomia

o godz. 17 zostanie odprawiona msza św. w intencji Żołnierzy Wyklętych ziemi radomskiej z oddziału „Drağala”. Po mszy zaplanowano apel poległych i złożenie kwiatów przy symbolicznym grobie w lesie w Kolonii Wawrzyszów. – Chcemy wraz z mieszkańcami ziemi radomskiej przywołać i uczcić naszą pamięcią Żołnierzy Niezłomnych ziemi radomskiej, których ofiara jest fundamentem naszej niepodległości i wolności – mówi Sławomir Adamiec z radomskiego Bractwa Kurkowego św. Sebastiana.

(nkk)



DANE Z MAZOWSZA

KORONAWIRUS \ Jak podał Mazowiecki Urząd Wojewódzki zgodnie ze stanem na 24 sierpnia, w szpitalach hospitalizowane są 563 osoby. Kwarantanną objętych jest 18 979 osób, nadzorem epidemiologicznym 1940 osób, a izolacją 1646 osób. Potwierdzono 8666 przypadków zachorowań. Liczba zgonów powiązanych z COVID-19 wynosi 400. Wyzdrowiało 4810 osób.

fol. Pixabay/d

WARSZAWA

Poszerzają strefę płatnego parkowania

Ruszyły prace związane z rozszerzeniem strefy płatnego parkowania na Woli i Pradze-Północ. Kierowców czeka zmiana organizacji ruchu, część ulic stanie się jednokierunkowa. Działania stołecznego ratusza nie cieszą jednak części mieszkańców.

Anna Gębalska-Berekets

Zaczęło się poszerzanie strefy płatnego parkowania w stolicy. 7 września SPP zacznie obowiązywać na Woli na obszarze pomiędzy ulicami Okopową i Towarową a al. Prymasa Tysiąclecia (wraz z ul. Grabowską) oraz na Pradze-Północ – tu zgodnie z zapowiedziami warszawskich drogowców zmiany obejmą ok. 23 km. W niektórych miejscach zakaz zatrzymywania się obowiązuje już od 21 sierpnia, w innych od 28 sierpnia.

Z informacji przekazanych przez Zarząd Dróg Miejskich w Warszawie wynika, że dla

każdej ulicy został przygotowany projekt nowej stałej organizacji ruchu. Obejmuje on nie tylko oznakowanie istniejących miejsc postojowych. Drogowcy starali się znaleźć przestrzeń do wyznaczenia jak największej liczby miejsc parkingowych przy zachowaniu odpowiednio szerokich chodników i bez ograniczenia terenów zielonych. Zachwył studi jednak wiadomość, że część ulic stanie się jednokierunkowa. „Tam, gdzie to możliwe, zważamy nadmiernie szerokie pasy ruchu i wprowadzamy pasy do parkowania lub przenosimy parkowanie z chodników na jezdnię” – czytamy

w komunikacie stołecznych drogowców.

Urzednicy wyliczyli, że w rozszerzonej strefie na Woli znajdzie się ok. 4,7 tys. wyznaczonych miejsc parkingowych. Zgodnie z zapewnieniami drogowców mają być też wydzielone miejsca do parkowania tylko dla mieszkańców. Będą to miejsca z zakazem postoj, który nie będzie dotyczył tylko posiadaczy odpowiedniego identyfikatora przysługującego mieszkańcom najbliższej okolicy.

Wśród kierowców, tak jak wśród stołecznych radnych, zdania na temat wprowadzania kolejnych stref płatnego parkowania są podzielone.



– Działania ratusza w kwestiach infrastrukturalnych pokazują niewiarygodność prezydenta Warszawy. W kam-

panii zapewniał, że nie będzie zwężał ulic ani poszerzał stref płatnego parkowania, lecz że powstaną podziemne par-

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

#LATO

z prenumeratą elektroniczną
„Gazety Polskiej Codziennie”

CO ZYSKUJESZ Z E-PRENUMERATĄ?

- gwarancję najniższej ceny
- wygodny dostęp do wszystkich treści
- dostęp do wydań archiwalnych

PROMOCJA E-PRENUMERATY

4 zł – tydzień, 16 zł – miesiąc, 46 zł – kwartał

www.prenumerata.gpcodziennie.pl

tel. 501 678 819





ŁAPACZE KRÓW

**REGION ** Pod Płońskiem z jednej z zagród przez uszkodzone ogrodzenie uciekło 80 krów. Do akcji łapania bydła włączyli się strażacy ochotnicy. W ubiegłym roku z tej zagrody uciekła krowa, którą odnaleziono na dachu jednego z budynków.

fot. Pixabay/d



BĘDZIE CZYŚCIEJ

**INWESTYCJE ** Radomska spółka RADPEC podpisała umowę z firmą SBB Energy na dostosowanie instalacji do wymogów europejskich. Dzięki temu ciepłownie Południe oraz Północ będą emitowały mniej zanieczyszczeń. Zakończenie ma nastąpić do końca 2022 r.

fot. Wikipedia/d



W Warszawie masowo likwidowane są kliny odpowietrzające. Parkingów podziemnych nie mamy, więc tworzenie stref płatnego parkowania to komplikowanie życia kierowcom – twierdzi radny Piotr Mazurek

Od 7 września w Warszawie zaczną obo-
wiązywać nowe strefy płatnego parkowania
| fot. Maciej Łuczniowski/Gazeta Polska

kingi – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” Piotr Mazurek, stołeczny radny z PiS. – Zwę-
żanie ulic potęguje korki. Ar-

gument ograniczania smogu poprzez ograniczanie wjazdów samochodów do stolicy mnie nie przekonuje. Badania pokazały, że w dobie pandemii, gdy mieszkańcy nie poruszali się po mieście, problem smogu wcale nie zniknął. W Warszawie masowo likwidowane są kliny odpowietrzające, każda wolna przestrzeń jest zabudowywana. Parkingów podziemnych nie mamy, więc tworzenie stref płatnego parkowania to komplikowanie życia kierowcom. Działania te są absurdałne – tłumaczy radny Mazurek.

Odmienneego zdania jest radny Nowoczesnej Paweł Sawicki. – Na Woli strefa płatnego parkowania została wprowadzona na wniosek mieszkańców. Dzielnica stale się rozbudowuje, pojawia się coraz więcej samochodów. Strefa w tej dzielnicy jest formą porządkowania przestrzeni publicznej, działaniem sprawdzonym w wielu dużych miastach na świecie. Na pewno nie jest to walka z kierowcami. Sam jestem kierowcą, ale korzystam często z komunikacji miejskiej i roweru. I wcale nie czuję, by ktoś ze mną walczył – wyjaśnia Paweł Sawicki z Nowoczesnej.

KULTURA

Nowe muzeum na mapie Warszawy



fot. mat. pras. d

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego otworzył stacjonarne muzeum uczelni. Przyczynkiem do powstania muzeum było 20-lecie przekształcenia Akademii Teologii Katolickiej w szerokoprofilowy uniwersytet. Muzeum udostępnia zwiedzającym tylko część archiwalnych zbiorów UKSW liczących ponad 17 tys. fotografii i setki tomów dokumentów. Zwiedzający znajdą tam m.in. informacje oraz fotografie kluczowych dla ATK i UKSW postaci, w tym wykaz wszystkich doktorów honorowych uczelni. Można zobaczyć np. protokół z posiedzenia Senatu Akademii Teologii Katolickiej z 1955 roku, na którym przyjęto uchwałę kończącą proces przeprowadzenia habilitacji ks. dr. Karola Wojtyły, obronionej w 1954 r. na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. W muzeum znalazło się także wyhaftowane z nici – bisioru – godło UKSW, подарowane Uniwersytetowi przez Chiareę Vigo podczas inauguracji ostatniego roku akademickiego. Jak podkreśla uczelnia, Muzeum Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie powstało z inspiracji kanclerz uczelni dr Marii Hulickiej. Realizatorką jest dr Beata Skrzydlewska. W tworzeniu muzeum niezwykle ważnym źródłem wiedzy była publikacja pt. „Korzenie UKSW. Z dziejów uczelni na warszawskich Bielanych” ks. prof. Romana Bartnickiego, rektora ATK i UKSW w latach 1996–2005. Stacjonarne Muzeum zostało uzupełnione muzeum cyfrowym dostępnym pod adresem www.muzeumuksw.edu.pl. Co znajdą odwiedzający stronę? Cyfrowa forma zbiorów zawiera m.in. szczegółowe kalen-

**\\ Muzeum udostępnia zwiedzającym tylko część archiwalnych zbiorów UKSW liczących ponad 17 tys. fotografii i setki tomów dokumentów. Zwiedzający znajdą tam m.in. informacje oraz fotografie kluczowych dla ATK i UKSW postaci, w tym wykaz wszystkich doktorów honorowych uczelni **

darium dziejów ATK i UKSW, fotografie, dokumenty oraz nagrania (audio) przemówień kard. Stefana Wyszyńskiego skierowanych do społeczności akademickiej ATK. Twórcy cyfrowej wersji muzeum apelują: „Zachęcamy do współtworzenia Cyfrowego Muzeum UKSW. Dzieje uczelni obfitują w wiele interesujących zdarzeń. Część z nich została udokumentowana w muzeum. Zdecydowana większość jest chroniona w prywatnych archiwach profesorów i absolwentów. Zapraszamy do współtworzenia opowieści o historii i budowania więzi, które stanowią o prestiżu i renomie każdej społeczności akademickiej”.

(oprac. nkk, mat. pras.)

EPIDEMIA

Kolejne zakażenia na Mazowszu

Kolejne placówki zdrowia i edukacyjne informują, że albo czasowo zawieszają swoją działalność, albo ograniczają ją ze względu na potwierdzenie zakażenia koronawirusem u pracowników. Tak jest m.in. w szpitalu w Makowie Mazowieckim.

W makowieckim szpitalu zakażenie koronawirusem potwierdzono u trzech osób z personelu diagnostyki obrazowej. W związku z tym objęto kwarantanną kilkanaście innych osób. Dyrektor szpitala podjął więc decyzję o tym, że chwilowo zostaną wstrzymane zabiegi planowe oraz przyjęcia pacjentów z wypadków. Osoby, które potrzebują takiej pomocy, odwożone są do szpitali w Ostrołęce i Ciechanowie. Pacjenci będą przyjmowani tylko w bardzo wyjątkowych przypadkach. Z zakażeniami koronawirusem muszą mierzyć się również w DPS w Jedlance. Tam

**\\ W makowieckim szpitalu zakażenie koronawirusem potwierdzono u trzech osób z personelu diagnostyki obrazowej. Z zakażeniami SARS-CoV-2 muszą mierzyć się również w DPS w Jedlance **

zakażony jest jeden z pracowników. Dlatego zdecydowano, że placówka zostanie zamknięta. Pozostają tam

podopieczni oraz pracownicy, od których dziś mają zostać pobrane wymazy. Ośrodek jest niedostępny dla osób z zewnątrz.

Koronawirus nie omija również placówek opiekuńczo-wychowawczych. Test na obecność koronawirusa dał pozytywny wynik u jednej z nauczycielek w przedszkolu im. Krasnala Hałabały w Kobyłce. Informacje o tym przekazała w weekend za pomocą mediów społecznościowych burmistrz Kobyłki Ewa Zbieć. „Osoba ta kontaktowała się z 14 dziećmi i 11 osobami z personelu przedszkola. W poniedziałek chcemy zdezynfekować przedszkole i jak najszybciej otworzyć placówkę dla innych dzieci (te dzieci, które miały kontakt z nauczycielką, zostają poddane kwarantannie i nie będą uczęszczały do przedszkola) zgodnie z wytycznymi sanepidu” – napisała. Podobnie jest w przedszkolu na warszawskiej Pradze-Północ. Chodzi o placówkę nr 186 przy ul. Wołomińskiej. Tam testy przeprowadzone pod koniec tygodnia potwierdziły zakażenie u jednego z pracowników. Budynek ma zostać zdezynfekowany.

(nkk)



WAWRZYNIAK ZAKAŻONY KORONAWIRUSEM

PIŁKA NOŻNA \ Jakub Wawrzyniak, były piłkarz reprezentacji Polski oraz m.in. Legii Warszawa i Lechii Gdańsk, jest zakażony koronawirusem i czeka na wyniki kolejnego testu. „To już 10. dzień po wyniku pozytywnym na COVID-19. Dzisiaj odwiedzi sanepidu i kolejny test” – napisał Wawrzyniak na Twitterze.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

KOSZYKÓWKA



Michał Sokołowski to podstawowy koszykarz reprezentacji Polski | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Potężne wzmocnienie Legii

Filar reprezentacji Polski i medalista mistrzostw Polski Michał Sokołowski został nowym koszykarzem Legii Warszawa. Okazję do debiutu będzie miał już w niedzielę 30 sierpnia. Wówczas legioniści podejmą HydroTruck Radom w I kolejce nowego sezonu Energa Basket Ligi.

Artur Szczepaniak

Sokołowski wzmacnia szeregi Zielonych Kanonierów, których trenerem jest Wojciech Kamiński. Duet miał okazję ze sobą współpracować przez wiele lat w Radomiu. Okres ten obfitował w sukcesy trenera oraz zawodnika – srebrny medal mistrzostw Polski, Puchar Polski, Supercup Polski oraz udane występy w Lidze Mistrzów.

– Michał to zawodnik, którego nie trzeba przedstawiać kibicom w Polsce. Jest w szczytowym okresie kariery, ceni się go za znakomitą grę w obronie, duże umiejętności, uniwersalność gry w ataku. Zbierał doświadczenie na parkietach polskiej ligi, Basketball Champions League, w lidze VTB, mistrzostwach świata i Europy. To wszystko na pewno zaowocuje dobrą grą dla Legii i zwycięstwami naszej drużyny – powiedział Wojciech Kamiński, trener stołecznej drużyny.

Sokołowski to 27-letni koszykarz mogący występować zarówno na pozycji rzucającego obrońcy, jak i niskiego skrzydłowego. Jest wychowankiem MKS MOS Pruszków, z którego w 2010 r. przeniósł się do pierwszoligowego Znicza Pruszków. Już wtedy znajdował się w młodzieżowej reprezentacji Polski do lat 18, a w kolejnych latach zasilal szereg kadry w kategorii do lat 20. Kolejnym krokiem mierzącego 196 cm koszykarza była ekstraklasa i gra w Anwilu Włocławek. Najlepszy okres w karierze klubowej to czteroletni pobyt w Rosie Radom. W 2019 r.

Sokołowski zagrał w barwach narodowych na mistrzostwach świata w Chinach. Biało-Czerwoni zajęli wówczas ósme miejsce.

– Bardzo się cieszę, że w Legii Warszawa zagra zawodnik takiej klasy jak Michał Sokołowski. Mamy świadomość, że jego priorytetem jest wyjazd za granicę i jeśli pojawi się atrakcyjna oferta, to trudno będzie go zatrzymać – powiedział Jarosław Jankowski, przewodniczący Rady Nadzorczej Sekcji Koszykówki Legii Warszawa.

Miniony sezon to dla Michała Sokołowskiego powrót do Anwilu Włocławek po pięciu latach przerwy. Rozgrywki, które zostały zakończone przedwcześnie w marcu, przyniosły zawodnikowi sukcesy w postaci brązowego medalu mistrzostw Polski i Pucharu Polski. Nowy sezon przyniesie nowe wyzwania, które 27-letni koszykarz podejmie w Warszawie. – Krótko po tym, jak porozmawiałem z trenerem Kamińskim, podpisałem kontrakt z Legią Warszawa. To będzie ambitny zespół, który w każdym meczu będzie walczył o zwycięstwo – mówi Michał Sokołowski, nowy koszykarz Legii Warszawa.

Okazja do debiutu Sokołowskiego w barwach Legii Warszawa nadarzy się już w niedzielę 30 sierpnia. Wówczas legioniści podejmą HydroTruck Radom w I kolejce nowego sezonu Energa Basket Ligi. Początek spotkania o godz. 15.05 w hali przy ul. Obrońców Tobruku 40.

SIATKÓWKA

Verva triumfuje w Suwałkach

Siatkarze Vervy Warszawa Orlen Paliwa wygrali XI Memoriał Józefa Gajewskiego. W finale wicemistrzowie Polski pokonali MKS Ślepsk Malow Suwałki 3:1. Podopieczni Andrieja Anastasiego odnieśli drugie zwycięstwo w tej imprezie.

Na zakończenie rozgrywanego w Suwałkach Arenie turnieju kibice obejrzeni interesujący mecz. Kluczowa dla końcowego wyniku była seria czterech wygranych akcji od stanu 17:19 do 17:23. Seta zakończył skutecznym atakiem Michał Superlak (21:25). W drugim secie od stanu 19:19 przewagę zaczęli uzyskiwać siatkarze Vervy. Gdy Superlak obył blok rywali, mieli piłkę setową przy stanie 21:24. Suwalczanie zerwali się jeszcze do walki, asem serwisowym popisał się Bartłomiej Boładź, ale Artur Szalpak ustalił wynik na 23:25. Trzeciego seta wygrali gospodarze turnieju (25:22). Niestety groźnie wyglądającego urazu doznał Igor Grobelny i musiał opuścić parkiet. To podcięło skrzydła stołecznej drużyny. W czwartym secie przy stanie 21:21 gospodarze nie poradzili sobie z atakiem Jana Króla. Po chwili kapitalną obroną popisał się Damian Wojtaszek, a akcję skończył Jan Fornal. Serię zwieńczył Król, obijając blok rywali w akcji na wagę piłki meczowej (21:24). Gospodarze obronili się w dwóch kolejnych akcjach, ale w trzeciej Król ustalił wynik seta na 23:25 i zakończył tę konfrontację. Najlepszym siatkarzem memoriału został Damian Wojtaszek.

(asz)